

SŁOWO

WILNO Środa 30 października 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 229 drukarni 242.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detali, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZ — ul. Sceptykiego — A. Łaszuk.
BERNIAKONIE — Biulet kolejowy.
GASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Pociesze) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Biulet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Bankowa, W. Wiedźmierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
GRODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Ewierzynski.
KŁECK — Sklep „jednostka”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODZCZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwinskigo.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Maciejzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiński.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24 F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Krotka reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W sprawie siedziby Nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego

Do kilku wybitnych obywateli woj. Nowogródzkiego rozestaliśmy ankietę z prośbą o wyrażenie opinii co do czterech pytań: 1) czy wskazane są przez nas nowogródzkiego urzędu wojewódzkiego do innego jakiegos miasta, 2) jeśli tak, to gdzie, 3) czy wskazane jest przyłączenie Lidy, Wołożyna, Szczuczyna do Wilna, 4) czy wskazane są inne jeszcze jakieś zmiany w konfiguracji granic województwa Nowogródzkiego.

Wysyłając ankietę nie staraliśmy się o to, aby jaknajwięcej osób brało w niej udział, lecz raczej o to, aby każdy lansowany pomysł w sprawie co zrobić z Nowogródkiem i Nowogródzkiem województwem znalazł w tej ankiecie swego przedstawiciela. Drukujemy dzisiaj pierwsze cztery odpowiedzi w tym porządku w jakim nam nadeszły. Mamy nadzieję, że i inni zapytani nam odpowiedzą. Również i wojewoda nowogródzki p. Zygmunt Beczkowicz obiecał wyłuszczyć na naszych szpaltach swój pogląd w tej sprawie.

Wysłaliśmy naszą ankietę wyłączenie do obywateli województwa nowogródzkiego. Musimy jednak zaznaczyć, że dając Nowogródzianom pierwszeństwo głosu, nie mamy zamiaru w ich kole jedynie się zamykać, że pragniemy, aby ta sprawa na jeszcze szersze tory wypłynęła i na ostatek chcielibyśmy naszej redakcji pogląd na daną kwestię zreferować.

Brak połączenia Nowogródka z siecią dróg żelaznych normalnie - torową kolejną utrudnia w znacznym stopniu, w porze zaś zimowej niekiedy uniemożliwia dojazd do urzędów wojewódzkich.

Miasto Nowogródek wobec braku wody w mieście, posiada bardzo słabe warunki rozwoju i rozbudowy, co jest kwestią palącą szczególnie wobec konieczności skupiania w mieście wojewódzkim wielu urzędów. Jak Okręgowy Urząd Ziemi, Izba Skarbowa i in. rozsiadanych dotychczas po miastach znajdujących się poza granicami województwa nowogródzkiego. Warunki zaś mieszkaniowe w Nowogródzku są dotychczas w stanie opłakany.

Jako punkt najodpowiedniejszy dla przeniesienia urzędu wojewódzkiego uważam Baranowice, posiadające dojazd liniami kolejowymi z pięciu stron. Baranowice w przeciwieństwie do Nowogródka, mają duże widoki rozwoju i rozbudowy, jako miasto leżące na głównej arterii kolejowej, łączącej Polskę i Zachód ze Wschodem i znajdującą się w niezbyt dużym oddaleniu od granicy rosyjskiej.

Lida, Szczuczyn i Wołożyn stanowią ciężką dla Wilna, jako do najbliższego, większego centrum. Pozostałe jednak 5 powiatów województwa Nowogródzkiego po przyłączeniu trzech pierwszych do województwa wileńskiego, stanowiąby zbyt mały terytorium, by mogły tworzyć oddzielne województwo. Przyłączenie zaś tych 5 powiatów do województwa Poleskiego i tak już bardzo rozległego, uważam za rzecz nieracjonalną.

Wobec powyższego uważam za pozostawienie województwa w dotychczasowych granicach z siedzibą w Baranowiczach, gwozi zaś tradycji z nazwą „Nowogródzkiego”.

Ludwik Czwertwinski.

II.

Obecny nasz wojewoda Beczkowicz spowodował tak dozwolę inwestycji, przywiązanych do siedziby urzędu wojewódzkiego w Nowogródzku, że chyba trzeba pogodzić się z tem, iż stolicą województwa pozostanie Nowogródek i w tym kierunku zespolic wysiłki. Taką szarpaniną jaka na miejsce obecnie wpływa ujemnie na wzrost stanu posiadania polskiego wśród kupiectwa i mieszczaństwa, które obawiają się osiedlać w Nowogródzku, do czasu zanim sprawa przeniesienia województwa Nowogródzkiego zostanie ostatecznie zaniechana.

Gdyby nie ten wzgląd oczywiście nigdyby nie głosował za Nowogródkiem, a wybrałby Wilno, które poza urzędami i urzędnikami jest ośrodkiem kultury, pozbawionym Wilna zyskałoby bardzo, gdyż w ten sposób wznowiłoby się ciążenie ku Wilnu nie tylko kulturalnie ale handlowo i ekonomicznie.

Przeciwko dzieleniu województwa Nowogródzkiego w drodze oddania

Wilna Lidy i Wołożyna a w dalszym ciągu przydzielenia reszty do Polesia, protestowałbym jaknajenergiczniej. O ile silne jest u nas ciążenie ku Wilnu, o tyle nie nas nie wiąże z Polesiem. Zresztą i lud nasz wyłączając Nieśwież i Stolepcę jest jednolity na terenie obu województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, gdy majoryzowanie go przez Poleszczyków byłoby kompletnym nonsensem.

Granice województwa Nowogródzkiego przesunąłbym chętnie na Wschód ale o tem mowy dzisiaj niestety niema, tedy w prawie pytania Nr. 4 nie nie mam do powiedzenia.

Olgierd Jeleński.

III.

Desygnowanie w swoim czasie Nowogródka na stolicę władz wojewódzkich uważaliśmy stale za piorozjum. O ile rozumieliśmy konieczność istnienia województwa Nowogródzkiego,

ECHA STOLICY

Mistrz słodziński u P. Prezydenta Rzeczypospolitej
WARSZAWA, 29 X. PAT. Dziś o godzinie 10-ej rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audyencji artystę malarza Ludomira Ślodzińskiego, który wykonał szkic do portretu Pana Prezydenta. Portret ten ma być zawieszony w sali plenarnej posiedzeń Senatu. O godz. 12-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację komitetu organizacyjnego międzynarodowej wystawy komunikacji turystycznej, która prosiła Pana Prezydenta o przyjęcie protektoratu nad wystawą, mającą się odbyć w Poznaniu w roku przyszłym.

Pierwsze posiedzenie Senatu odbędzie się w środę dn. 6 listopada o godz. 4. Posiedzenie senackiej komisji prawnej odbędzie się dnia 6 listopada o godz. 11 rano w sali C.

Na porządku dziennym:
1) projekt ustawy o utworzeniu sądu grodzkiego w Nowym Siole, w pow. administracyjnym zbarskim w okręgu sądu okręgowego w Tarnopolu.
2) projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 lutego 1928, zawierającego „Prawo o ustroju sądów powszechnych” do 7 i 60.

Powrót min. spraw zagranicznych Zaleskiego

WARSZAWA, 29—10. PAT. Dziś rano powrócił z Rumunii do Warszawy minister spraw zagranicznych Zaleski z małżonką i towarzyszącymi mu urzędnikami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dyrektorem gabinetu p. Szumakowskim i sekretarzem osobistym Kościłkowskim. Na dworcu głównym witał p. ministra dr. Wysocki, szef protokołu Romer oraz wyżsi urzędnicy M-stwa Spraw Zagranicznych z dyrektorem departamentu Jędrzejewiczem, naczelnikiem wydziału prasowego Chranzowskim, naczelnikiem wydziału Sokołowskim oraz członkowie poselstwa rumuńskiego z p. Davidescu na czele.

Zgłoszone przez Polskę ratyfikaty

Rząd Polski przesłał do sekretarza generalnego Ligi Narodów w celu rejestracji i ogłoszenia:
1) konwencję niemiecko-polską, podpisaną w Pławie 14 marca 1925 r., dotyczącą administracji pogranicznych części rzek Notei i Gidy, jak również żeglugi na pogranicznych częściach wspomnianych rzek,
2) konwencję francusko-polską, dotyczącą pomocy i opieki prawnej, podpisaną w Paryżu 30 grudnia 1925 r.,
3) francusko-polski traktat ekstradycyjny podpisany w Paryżu 30 grudnia 1925 r.

Posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

WARSZAWA, 29 X. (Tel. wł. „Słowa”). We wtorek odbyło się posiedzenie wszystkich kompletów Rady Ochrony Pracy. Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie Rady oraz p. min. Prystor i Min. Moraczewski. Po przemówieniu Min. Prystora p. Ettinger wygłosił referat o instytucjach ochrony pracy.

W wyniku dyskusji nad referatem stwierdzono konieczność powołania Instytutu do badań naukowych nad zagadnieniami ochrony pracy.

Reich — Rosmarin — Grynbaum

Posłowie dr. Reich, dr. Rosmarin, Eisenstein i dr. Leser, oraz senator dr. Schreiber wystosowali wczoraj do prezydenta Kola Żydowskiego w Warszawie pismo następującej treści:
„Wobec zapowiedzianej nowej sesji parlamentarnej uważamy, że wzorem szeregu innych klubów, winno nastąpić nowe ukształtowanie się względnie wybór nowego prezydenta Kola Żydowskiego.”

W Kole Żydowskim — zdaniem naszym jest to tem bardziej wskazane, ile, że dotychczas panowały w tym kierunku stosunki w każdym razie niepożądane. Uważamy tedy uprzejmie o zwrotanie na początek kadencji posiedzenia Kola Żydowskiego z porządkiem dziennym: wybór prezydium.”

Dokoła kolei Libawa—Romny

KOWNO, 29 X. PAT. Korespondent Elty donosi z Rygi, że w kołach ekonomicznych Łotwy zapatrywania na sprawę kolei libawo-romneńskiej są dość rozbieżne. Podczas gdy z jednej strony wśród kół, będących pod wpływem przemyślowców libawskich, uważają, że otwarcie kolei uratowałoby Libawę, z drugiej strony panuje opinia, że port libawski posiadałby znaczenie tylko do wojny europejskiej, gdy był portem dla Rosji Centralnej. Stosunki ekonomiczne Łotwy z Polską, jak twierdzi Elita, zamiast się powiększać, zmniejszają się stopniowo. Nie należy więc ze strony Polski oczekiwać ratunku dla Libawy.

Węgiel polski górą

WARSZAWA, 29 X. (tel. wł. „Słowa”) Jak dalece węgiel polski w walce konkurencyjnej z węglem angielskim na rynkach krajów bałtyckich odnosi zwycięstwo dowodzi fakt, że w sierpniu przybyły do Rygi tylko dwa statki z węglem angielskim podczas, gdy w tymże okresie przybyło z Polski przeszło 20 statków. Również w Finlandii węgiel polski skutecznie odpięra się napływowi konkurencyjnego węgla angielskiego.

Ford buduje fabrykę montażową w Gdyni

WARSZAWA 29 X. (tel. wł. „Słowa”) Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraziło zgodę na budowę w Gdyni fabryki montażowej samochodów Forda. Fabryka rozporządzać będzie kapitałem 1 i pół mil. dolarów. Podwozia do samochodów mają być dostarczane do Gdyni przez angielski oddział fabryki Forda. Produkcja fabryki montażowej w Gdyni obliczona jest na Polskę oraz państwa sąsiednie a w szczególności bałtyckie. Dotychczas państwa te były zaopatrywane w samochody Forda z fabryk w Niemczech.

Po wizycie ministra Zaleskiego w Budapeszcie

WYWIAD MIN. ZALESKIEGO.

BUKARESZT, 29.10. (PAT) Dziennik „Universul” zamieszcza wywiad z min. Zaleskim. W wywiadzie tym minister powiedział między innymi. Jesteś my pewni, że kwestia optantów polskich będzie rozwiązana w sposób dający walnący z należytem uwzględnieniem interesów optantów i w ramach interesów ogólnych państwa rumuńskiego. Prowadzimy obecnie w tej sprawie rokowania na platformie przyjaźni, jaka nas łączy. Przechodząc do innych spraw, min. Zaleski oświadczył, iż Polska nie otrzymała nigdy misji rozjemczej między Rumunją i Węgrami jednakowoż powitałby z radością w samym tylko interesie pokoju odprężenie wzajemnych stosunków rumuńsko węgierskich oraz owocną współpracę obu narodów.

DEPESZA DO MIN. MIRONESCU.

BUKARESZT, 29. 10. (PAT). Opuścić terytorium rumuńskie, min. Zaleski wysłał do min. Mironescu następujący telegram: Opuścić zaginioną ziemię pańską pięknie i pełną chwały ojczyznę, czuję się w obowiązku wyrazić panu najszersze podziękowanie za wspaniałe i gorące przyjęcie, zgłoszone przez rząd rumuński oraz za spontaniczne manifestacje sympatii, jakie naród rumuński uczynił na rzecz narodu polskiego przez cały czas mojego pobytu. Ta sympatja i przyjaźń są dla nas tem bardziej cenne, że są podzielane przez cały naród polski, wzmacniając w ten sposób nierozwalne węzły sojuszu, łączącego Polskę z Rumunją. (—) Zaleski.

CIEKAWY ARTYKUŁ „VITTORUL”.

BUKARESZT, 29. 10. (PAT). Półroczny organ partii liberalnej „Vittorul” ogłasza następujący artykuł wstępny:
Wizyta ministra Zaleskiego u nas miała poważniejsze znaczenie, niż sam fakt rewizyty ministra Mironescu. Spotkanie w Bukareszcie wychodzi poza ramy zwykłej grzeczności między państwami, do których doprowadziło, ale także ze względu na charakter manifestacji, które miały miejsce w związku z przyjazdem polskiego ministra.

ECHA PRZEMÓWIEN BANKIETOWYCH.

Z przemówień wygłoszonych przez obu ministrów spraw zagranicznych i z oświadczeń poczynionych przez ministra Zaleskiego wobec prasy rumuńskiej wynika jasno nie tylko konsolidacja sojuszu polsko - rumuńskiego, ale jednocześnie i zdecydowane wystąpienie przeciwko wszelkim pogłoskom, wrogim polityce pokoju, opartej na istniejących traktatach.

Nie żywiąc wrzasków przeciwko Rosji Sowieckiej, zachowujemy względem niej, jak dotychczas, postawę obronną. Poza temi rozważaniami natury ogólnej, wizyta min. Zaleskiego przekracza granicę zwykłej grzeczności między państwami, wyrażającą się w traktatach. Pogłoska ta była popierana celowo w ten sposób, że nowe wyjaśnienie sytuacji stało się nietylko koniecznym, ale nawet obowiązującym, nie dla nas, którzy nie wierzyliśmy w prawdziwość tych pogłosek, ale dla opinii węgierskiej, wprowadzonej w błąd przez polityków budapeszteńskich.

KONSOLIDACJA SOJUSZU POLSKO - NIEMIECKIEGO.

Inna sprawa, lecz daleko ważniejsza dla interesów Polski Rumunji, a pośrednio dla konsolidacji pokoju europejskiego, została poruszona w przemówieniach, wygłoszonych podczas bankietu przez ministrów spraw zagranicznych i w deklaracjach, uczynionych prasie. Chodzi o politykę Polski w stosunku do nienaruszalności traktatów pokojowych. Aczkolwiek minister Zaleski zajął już w tej sprawie wyraźne stanowisko po wizycie jego w Budapeszcie, Węgry usiłowały interpretować jego słowa na korzyść polityki rewizytorstwa. Pogłoska ta była popierana celowo w ten sposób, że nowe wyjaśnienie sytuacji stało się nietylko koniecznym, ale nawet obowiązującym, nie dla nas, którzy nie wierzyliśmy w prawdziwość tych pogłosek, ale dla opinii węgierskiej, wprowadzonej w błąd przez polityków budapeszteńskich.

POLSKA W OBRONIE TRAKTATÓW POKOJOWYCH.

Minister Zaleski pośpieszył wyjaśnić te sprawy. W przemówieniu, wygłoszonym w ministerstwie spraw zagranicznych, minister Zaleski podkreślił ponownie niezłomną decyzję Polski pozostania wierną strażniczką traktatów pokoju. Jest rzeczą normalną, aby tak było. Istotnie, poza względami przyjaźni dla nas, własne interesy Polski są również silnie związane z polityką obrony traktatów pokojowych, jak interesy Zaleskiego i oświadczenia, poczynione w Bukareszcie — kończy dziennik — wyjaśnił całkowicie nieporozumienie, które Budapeszt usiłował stworzyć w świecie międzynarodowym, wytworząc pogląd o żywiołowym stosunku Polski względem polityki rewizyjnej Węgier. Oto są — kończy „Vittorul” — główne zarysy rezultatów rozmów, prowadzonych w Bukareszcie z okazji pobytu ministra Zaleskiego. Rezultaty te witamy z radością.

PRZEDSTAWICIELSTWA

IV.

Ankieta „Słowa” dotycząca granic województwa Nowogródzkiego i siedziby urzędu wojewódzkiego jest bardzo na czasie. Wytknięcie granic województwa, jak i wyznaczenia Nowogródka jako stolicy odbyło się w czasie gdy granice Rzeczypospolitej nie były jeszcze ustalone, nie więc dziwnego, że doświadczenie lat 9 wykazało może różne niedogodności i może skłaniać do poczynienia zmian ku pożytkowi obywateli tego województwa i całego Państwa.

Dzisiaj jasna jest rzeczą, że Nowogródek mimo swego malowniczego położenia i wspomnień związanych z Wieszczem, na stolicę województwa nie nadaje się zupełnie. Dojazd do tego kilka tysięcy mieszkańców leżącego miasteczka wąskotorówką ze stacji Nowosiedla (21 km.) jest bardzo niedogodny. A zosą czasami niemożliwy

Z ZA KORDONÓW

Echa panamy tłuszczonej w prasie kowieńskiej

KOWNO, 29 X. PAT. Prasa kowieńska szeroko omawia ostatni proces w sprawie panamy tłuszczonej, zakończony skazaniem liderów partii Ukraińców Sajunga (Związek Gospodarzy). O ile „Lietuvos Aidas” podkreśla, że proces ten nie miał żadnego podłoża politycznego, a jedynie kryminalne, to „Lietuvos Žinios” dowodzi, że proces ten jest także kwestią polityczną. Dziennik ludowców sądzi, że partia chłopska nie demokracja, chcąc pomóc swoim sprzymierzeńcom, do których zalicza się Związek Gospodarzy, pomógł im do uzyskania dostawy dla armii. Pismo wymienia wiele innych afer, które również należałoby oddać sądom. Proces — według „Lietuvos Žinios” dowodzi, jak jest zde-moralizowana inteligencja chrześcijańsko-demokratyczna. Organ chrześcijańsko-demokraty „Rytas”, uważając również, że proces w sprawie panamy tłuszczonej był przedwzrostem procesem politycznym, oskarża „Lietuvos Aidas” o specjalne wyszukanie zarzutów w stosunku do oskarżonych. „Rytas” sądzi, że podobny proces o nadużycia należałoby wytoczyć przeciwko organizacji Lietukis, będącej sojuszniczką partii łauininków.

Z kowieńskiej kasy chorych

KOWNO, 29—10. PAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady kasy chorych. Do Rady tej wchodzi 10 przedstawicieli pracodawców i 18 przedstawicieli pracowników. Między przedstawicielami robotników znajdują się trzech skrajnych lewicowców, którzy w celu zerwania wyborów do zarządu poczęli stosować obstrukcję, w ciągu 5 dni godzin wnosząc szereg bezmyślnych wniosków i przemawiając nie na temat. Obstrukcję udało się jednak przełamać i wybory zostały uskutecznione.

Przesunięcia dyplomatyczne

KOWNO, 29—X. PAT. Radca poselstwa litewskiego w Berlinie Slesorajstis otrzymuje nominację na stanowisko radcy przedstawicielstwa litewskiego przy Watykanie.

Pozbawienie rabinów praw przysługujących duchowieństwu

Z Kowna donoszą: Departament spraw wyznaniowych przy Ministerstwie oświaty zwrócił się do Związku rabinów z żądaniem, aby rabin zwolnił ogólnokrajowy zjazd celem legalizacji swej organizacji. Ministerstwo oświaty wyraża gotowość poniesienia kosztów związanych ze zjazdem. W związku z tem, że rabin nie są w Litwie legalizowani, rząd postanowił nie płacić im dalej pensji. Mógł rabin, o ile nie przekroczył 32 lat życia, zostana powołani do wojska.

Pożyczka szwedzka dla Litwy

RYGA, 29 X. PAT. Z Kowna donoszą, że rokowania rządu litewskiego ze szwedzkim syndykatem zapłaconym dobiegają końca. Wysokość pożyczki, jaką szwedzki syndykat udzielił Litwie wzamian za monopol zapalczany, wynosi 6 milionów dolarów, termin spłaty — 35 lat, oprocentowanie — 6 od sta.

W Estonii niema personalnych zmian dyplomatycznych

TALLIN, 29—X. PAT. „Waba Maa” komunikuje, że wszystkie pogłoski o znacznych zmianach personalnych w estońskiej służbie dyplomatycznej pozabawione są podstawy, gdyż żadne zmiany w najbliższym czasie nie są przewidziane.

(znany jest fakt utknięcia samochodu p. wojewody Beczkowicza w zaspach śnieżnych parę lat temu blisko miasteczka Nowogródka.

W naszych warunkach gdy administracji przypada poza pracą administracyjną jeszcze i znaczna część pracy samorządowej i społecznej, przebywanie urzędu wojewódzkiego w takich jak Nowogródek warunkach komunikacyjnych jest niewskazane ze wszelkich punktów widzenia. Prócz zmiany miejsca umieszczenia urzędu wojewódzkiego przekonał się też o konieczności zmiany granic województwa Nowogródzkiego.

Ciążenie powiatów Lidzkiego i Wołyńskiego do Wilna jest faktem niezaprzeczalnym. Więzy historyczne, gospodarcze, komunikacyjne przemawiają wyraźnie za przyłączeniem tych dwóch powiatów do województwa wileńskiego, z wyjątkiem gmin Nalibockiej, Iwienieckiej i Wolniańskiej. Z obecnego powiatu Wołyńskiego, które są bardziej związane ze Stolepcami i ciążą do powiatu Stolepeckiego, województwa Nowogródzkiego. W celu stworzenia odpowiedniego terytorium dla województwa Nowogródzkiego należałoby dołączyć do województwa Nowogródzkiego powiat Wolkowski, który terytorialnie i etnicznie a też historycznie znacznie bliższy jest powiatu Szczuczynskiego lub Stomieskiego niż innych powiatów województwa Białostockiego, już do typu województwa wschodnich, nienależącego. Właściwie było również dołączenie do województwa Nowogródzkiego części powiatu Kossowskiego z województwa poleskiego, a mianowicie choćby tylko gminy Rożańskie. (Mającą najdogodniejszą komunikację do stacji Stomim).

W takich warunkach jasnym się wydaje, iż na stolicę województwa Nowogródzkiego najlepiej nadawałyby się Stomim.

Najruchliwsze miasto z terenu województwa Nowogródzkiego z przedwojennych czasów, położone na ożywionej linii kolejowej (trasa pociągów pośpiesznych) Paryż — Warszawa — Władystok, nad spławną rzeką Szczarą z rozwiniętym przemysłem drzewnym, tekturowym i t.p., liczące ponad 20.000 mieszkańców promieniujący już dzisiaj kulturą (gimnazjum państwowe, dwa seminarja nauczycielskie, średnia państwowa szkoła rolnicza pod Stomimem w Żyrowicach) mająca liczne zabytki historyczne z czasów dawnej przeszłości, najpiękniejszy gmach Starostwa (nadający się na urząd wojewódzki) na terenie województwa wschodnich a może i całej Rzeczypospolitej, związany zaszczętnymi nianami wspomnień z dawną wielkością Rzeczypospolitej i jej wybitnymi mężami (Lew Sapieha był starostą Stomieskim), odległe od stolicy Państwa o 83 godzin pociągami pośpiesznymi bezpośredniej komunikacji, a przy tem od granicy o 55 km, bardziej odległe niż Baranowice — Stomim — był już brany pod uwagę jako stolica naszego województwa i nawet w tej sprawie parę lat temu zapadła decyzja na komitecie Rady Ministrów, niestety dotychczas niewykonana.

W razie odejścia do woj. Wileńskiego go powiatów Lidzkiego, Wołyńskiego i przyłączenia powiatu Wolkowskiego, powiaty Stolepskiej, Nieświeżkiej, Baranowickiej i Wolkowskiej miałyby połączenie najdogodniejsze bezpośrednio linią kolejową ze Stomimem, ze Stolepców około 2-ch godzin (pociąg pośpieszny), Szczuczyn od stacji Rożańska, Wolkowskiej (23/4 godz. jazdy kolejną). Nowogródek miałby najdogodniejszą komunikację ze względu na swe odległość od kolei położenie, lecz słusznierem jest by jeden powiat z terenu województwa miał niedogodną komunikację, niż żeby tylko jeden powiat, jak to jest obecnie taką dogodną komunikację posiadał.

Kilka lat temu jakoby względy oszczędnościowe stanęły na przeszkodzie przeniesieniu urzędu Nowogródzkiego z Nowogródka do Stomima. Inwestycje w międzyczasie dokonane w Nowogródzku są zgola niewystarczające na siedzibę urzędów drugiej instancji, a to co wybudowano przysda się zażewo na cele oświatowe, wojskowe lub inne.

Mamy nadzieję, że władze zechcą usunąć obecne niedogodności, dotkliwe dające się we znaki mieszkańcom województwa nowogródzkiego i wykonać uchwałę z przed lat kilku.

Dziękujemy Redakcji „Słowa” za zwrócenie uwagi na bółki mieszkańców województwa nowogródzkiego, których ankieta dotyczy.

E. H. Czapski.

ECHA KRAJOWE

PINSK.

— Spóźniona cegielka do pomnika Orzeszkowej w Grodnie. Jestem bardzo zmartwiony i upokorzony własnym niedostępnym, z powodu którego drobna nieraz przeszkoda wydaje się góra trudna do przebycia. Podobnie złożyło się dla mnie w czasie uroczystego obchodu w Grodnie i odsłonięcia pomnika na cześć Elizy Orzeszkowej: w czasie właściwym nie udało mi się złożyć należytego hołdu u stóp pomnika niepospolitej kobiety i wielkiej pisarki polskiej, chociaż w chwili swej myśli chciałem się szczerze z uczestnikami uroczystości bardzo bliskiej sercu memu.

Elizę Orzeszkową znałem osobiście; od czasu do czasu miałem od niej wiadomości listowne i nieraz w jej siedzibie grodzieńskim spędzałem prawdziwie „wieczory florenckie”, pokrzepiając duszę na walkę z podmuchami wrogimi obcych wiatrów.

„Błogich dni obraz wnosić wesoły,
Kochanych osób wskazywać mi cienie;
Jaki baśń się wznawia przebrzmiała na polu”.

Pamiętam stałych i przypadkowych uczestników tych wieczornych podniosłości, więc widzę; p. K. Giedroycia, pannę Wyganowską, p. K. Skirmunttę z jego siostrą, p. Jadwigę, p. Nusbaum z córką, pp. Obrębskich, p. Wandę Siemaskową, p. L. Bielawskiego, p. K. Mikowskiego, X. Czeczotą, Charszewskiego, p. Z. Gorzkowską i wielu innych:

„I drogich mi osób znikł poczet nie mały”.

O znaczeniu i stanowisku Elizy Orzeszkowej nie mówię: jest to dziedziną piękną, cnoty i rozumu społecznego. Nasze czasy szkolne (Białystok 1872—1879) słonica jasniego nie uznawały.

Co jednak szczególnie przykuwało do Orzeszkowej, to jej wielkie i wspaniałe szlachetności serce. Kiedy w r. 1905 przedłożono jej projekt zrzeszenia Polaków dla obrony narodowo-kulturalnych i ekonomicznych interesów swego społeczeństwa, wielką miłośniczką swego narodu dopisała:

„Przez losy historii umieszczeni w kraju, którego ludność składa się z kilku plemion, stanowiących różne ze sobą jednostki etniczne, jakoto: Białorusinów, Litwinów, żydów, troszcząc się przedewszystkiem o poprawienie warunków bytu narodowości własnej, nie możemy, przez wzgląd na dobro ogółu i własne, pozostać obojętni dla losu naszych nieopieczonych współmieszkańców jednej ziemi. Kultura umysłowa i etyczna, oraz doświadczenie na drogach dziejowych nabyte wszędy w nas wiarę silną że tylko na gruncie sprawiedliwości i równości, prawo dla wszystkich części składających ogół, wzrosnąć mogą dla ogółu pomyślność i spokój; że każde wywyższenie jednej części nad drugą, tworzy siębie niezgodę, zawiści i pychy, z której powstają burze niszczące płon społeczeństwa; że w duszach dziecinnych niecierpność praw i widok porządkowania ludzi jednych ludziami innym, zatrąwa u samego ich początku cnoty ludzkiej i obywatelskiej. Ta wiara powodowała pragnienie aby dzieci nasze wzrastały nie wśród upadających widoków krzywdy i nienawiści, lecz przed uszlachetniającym obliczem pomiędzy ludzkiej sprawiedliwości, przyjacieli i zgodę; pragnąc, aby jedyną wadą łączącą się wśród współmieszkańców jednej ziemi, była walka o wyższy stopień doskonałości umysłowej i etycznej”.

Cecha zasadnicza Orzeszkowej jest jej rozum, głęboka myśl, inteligencja: „Jest bowiem w niej duch rozumienia, jedyny, rozmaity, subtelny, wymowny, żarłki, niepokalany, pewny, słodki, miłujący dobro, ostry, którego nie nie hamuje, dobrze czyniący, ludzki, łaskawy, stateczny, nieomylny, bezpieczny, mający wszelką moc, wszystko przewidujący i który wszystkie duchy przenika, rozumny, czysty. (Książka mądrości, VII, 22—23). Mammy książeczkę zdań wyjętych z dzieł Orzeszkowej. Zbiór to bardzo nie pełny. Jeżeli jednak przeczytamy uważnie tę niewielką książeczkę, będziemy zdumieni głębokością analizy i zasobnością rozumów jego ujęcia całokształtu życia. Nie wielu pisarzy potrafi ze swego umysłowego skarbcia wyciągnąć tak wysokie odciski.

Ludzie życia i życia się z tem tylko, co przechodzi i upływa, a to dlatego, że rządzą się jedynie nastrojami i są niewolnikami swoich namiętności i nerwów, pomagając zupełnie, a nawet mając odrazę do tego wszystkiego, co wieczne. A wieczne w rzeczywistości jest jedna wartość, dla której warto i trzeba. Wschwiał — to harfa, struny jej dźwięczą przedziwną harmonią praw wiecznych. Cała przyroda zgodnie wtóruje tej wszechświatowej harmonii, tylko, niestety, struny dusz ludzkich wnoszą rozdzźwięk i psują zespół wszechświata. Każdy człowiek tak być powinien, żeby jego struny duchowe przysparzały piękna nowego w konkerse wszechświata; by w każdym momencie życia treść wieczna się kryła i prawo do życia.

Tak nas nauczała Orzeszkowa i dlatego do wszystkich rodaków możemy zawołać: „Intraite, nam et hic dicit sunt”.

X. Michał Rutkowski.

GRODNO.

— Skarb odzyskał skradzione pieniądze.

Swego czasu donosiliśmy na tem miejscu o poważnej defraudacji popełnionej przez kasjera kasy skarbowej Jana Głębokiego.

Zbiegiem w obawie przed odpowiedzialnością, a po przeprowadzeniu rewizji ksiąg ustalono brak 18.000 zł.

Poszukiwania prowadzone przez policję nie daly rezultatu. Defraudant miał ukryć się.

Obecnie wyszły na jaw sensacyjne okoliczności tej sprawy. Dochodzenie ustaliło, że Głęboki zostawił przed ucieczką żonę całą zdefordowaną sumę. A ta znów zatrzymała sobie (na wydatki) tylko 500 zł. resztę zaś 17500 oddała na przechowanie znajomej, nie mówiącej jej o pochodzeniu tych pieniędzy.

Kiedy sprawa defraudacji stała się głośną, znajoma ta zrozumiała, że jest w posiadaniu zdefordowanych pieniędzy skarbowych, i niezwłocznie zwróciła je Kasie Skarbowej.

W ten sposób skarb państwa poniesie tylko stratę w wysokości 500 zł.

Zniegłego defraudanta policja poszukiwać nadal na terenie całej Polski.

X.

Spółdzielczość w powiecie postawskim

20 października nastąpiło poświęcenie lokalu spółdzielni mleczarskiej w Kocawsku. Chociaż ten fakt jest mało znaczący, nie warto było o tem pisać i podawać dla wiadomości szerszej publiczności, lecz wobec doniosłości dla miejscowej ludności i charakterystyki rozwoju naszych spółdzielni, nie można o tem przemilczeć. Mleczarska spółdzielnia w Kocawsku powstała w zeszłym roku i jest jedyną spółdzielnią w naszym powiecie wyrabiającą sery. Mieściła się dotychczas w prowizorycznym lokalu, gdzie nie było możliwe należyta czystość utrzymania, dlatego członkowie spółdzielni postanowili odremontować budynek, który został jej oddany bezpłatnie na siedem lat przez plenipotenta p. Włodzimierza Łęskiego, p. inżyniera Jarosława Kuklińskiego. Wobec tego, że ten budynek, dawniejszy skład spirytusu był bardzo zniszczony i wymagał wielkich nakładów, p. inżynier Kukliński w imieniu swego mocodawcy, jako częściowy zwrot kosztów remontu ofiarował 1500 zł. i potrzebny budynek drzewny w ilości 30 mtr. 3 cegieł.

Zawdzięczając takiej ofiarności lokal został odremontowany według nowoczesnych wymagań techniki mleczarskiej. Wydatki chociaż duże, lecz celowe wyniosły przeszło 6000 zł.

Mleczarnia posiada sześć ubikacji: odbieranie, masłownię, skład na masło i chłodnię, smietankę, serownię, solownię i podziemną piwnicę dla serów, mieszcząca do 8000 klg. sera. W lokalu jest studnia z czystą, zimną, źródłaną wodą. Za pomocą pompy woda wadząca się wprost do kotłów i basenów. Ściany narażone tylko wybieleno, lecz od dołu na 3/4 metra wymalowane olejną farbą. Podłogi cementowane z kanalizacją kryta. Mleczarnia jasna i światła, cała w białej roli miłe wrażenie, tembardziej, że budynek stoi przy samym jeziorze, co tworzy malowniczy obrazek.

Młodociana ta spółdzielnia liczy już 105 członków, posiadających 350 krow i przerażającą przeciętnie około 1000 litrów mleka dziennie.

W dniu poświęcenia pogoda była dobra więc dla ludności dużo. Po nabożeństwie w miejscowej kaplicy ks. proboszcz Klimm z Mosarza poświęcił mleczarnię u przednio w pięknym przemówieniu wyjaśniając ludności znaczenie i korzyści spółdzielni. Następnie prezes zarządu A. Suszyński powitał przybyłych gości na uroczystości i wyraził wdzięczność p. inżynierowi Kuklińskiemu za jego okazanie materialnej pomocy. Kierownik związku rolniczy p. inżynier Kierowicz p. Kokociński wyraził życzenia rozwoju spółdzielni do rozmiaru pedu molarowego, bo tylko duża mleczarnia, przetwarzająca dużą ilość mleka, na wzór takowych w Poznaniu, potrafi dać dobre masło, nadające się do eksportu zagranicę. Na zakończenie p. starosta W. Niedzwiedzki złożył życzenia rozwoju spółdzielni w nowym swym lokalu.

Po poświęceniu zgromadzeni udali się na pokaz bydła, który został zorganizowany przez wydział powiatowy postawski. Przy prowadzono do 150 krow i buhai wyłącznie typu krajowego z dużą przewagą barwy czerwonej. Z przyjemnością muszę stwierdzić, że nie tylko dwory wykazywały się dorobkiem swej hodowli, lecz i drobny rolnik, w szczególności skomaszowcy, wykazał świadomość hodowli i przyprowadził krowy dobrze utrzymane, wskutek tego p. starosta z p. inspektorem Opackim i agronomami powiatowymi nie szczędził w rozdawaniu nagród. Szkoła, że były nagrody nie tylko w naturze jak skąpi, latarnie, szczotki i t. d. lecz i w gotówce, co najmniej odpowiadać celowi. Przy rozdawaniu nagród uwzględniano przynależność do mleczarni, co zupełnie słusznie, bo mało mieć dobrą krowę, lecz należy też chcieć i umieć wyciągać z niej lepsze korzyści. Pan inżynier Kukliński ofiarował komisji srebrny zegarek dla najmniejszego świadomego członka mleczarskiej spółdzielni. Komisja takową nagrodę przyznała Maciejowi Samkowiczowi z Łucka, posiadającego 3 hektary ziemi, lecz dążącego do kultury i postępu, gdyż przeczytał całą bibliotekę przy kółku rolniczym i jest czynnym jego członkiem i chociaż posiada jedną krowę, to dostarcza do mleczarni miły mleka, co inni z trzech krow.

O zmkro zaproszeni goście i członkowie spółdzielni, którzy wyrazili chęć spożywania wspólnego obiadu udali się do przystrojonej sali, gdzie uprzejme gospodynie czekały od paru godzin na miłych gości z obiadem. Do stołu zasiadło przeszło 70 osób. Zawdzięczając uprzejmości i ofiarności p. Heleny Okulicz-Kazarynowej i p. Zofii Kokawiczewskiej, a także paniom Woronkiewiczowej, Siemaskowej i Kulczewskiej, obiad był bardzo smaczny i obfity. Było gwarno i wesoło. Przemówień dużo, wspomnę tylko pierwsze — ks. proboszcza Klimm, który wniósł pierwszy kielich za serce tej spółdzielni p. Alfreda Suszyńskiego i przez pana starostę Niedzwiedzkiego, który powiedział że zawdzięczając naszym bohaterom, którzy walczą dla kraju, mamy obecnie co widzimy, i to środowisku, w którym żyjemy wniósł okrzyk: niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej, co przez wszystkich trzykrotnie z entuzjazmem zostało powtórzone.

Następnie uczniowie rolniczej szkoły w Łuczaju odegrali jednoaktówkę, lecz niestety z powodu braku odpowiedniego lokalu tylko nieznaczna ilość widzów mogła się pomieścić w sali. Potem taneczna zabawa trwała do późnej nocy.

Gmina Kocawszczyzna, powiatu postawskiego jest jedną z najruchliwszych gmin w powiecie — na terenie tej gminy istnieją trzy kółka rolnicze, dwie mleczarskie spółdzielnie, które najprawdopodobniej złączą się w jedną, kasę Stefczyka, dwa domy ludowe i kółko kontroli obór.

Zawdzięczając czynniejszemu udziałowi inteligencji, ruch kulturalno oświatowy rozwija się i spółdzielczość wciąż wzmagą się. Część Boże też placówce, tak politycznej dla miejscowej ludności i utrwalenia państwowości polskiej na Kresach Wschodnich.

Omaga.

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

50-lecie rocznica żarówki elektrycznej.

Instytucja X... (nomina sunt odiosa) urzęduje dziś iluminację... w celu uczczenia 50-lecia wynalezienia żarówki elektrycznej... dalej następuje wstydliwy komentarz, że podobne uroczystości obchodzone są urządzone przez m. Chicago i Detroit, czy inne Toledo.

Zapytać się należy, czy my naprawdę nie mamy innych kłopotów jak 50-lecie żarówki elektrycznej? I jeżeli ma-

ny, o tyle lata następne nie powinny odrywać ani działaczy społecznych, ani urzędników od tego co najważniejsze t.j. od normalnej pracy codziennej.

Nie znaczy to jednak, ażebyśmy w tym roku pańskim 1929 nie byli zobowiązani do pewnego w tym kierunku umiaru. Tymczasem przed paru dniami można było wyczytać w prasie taką oto drobną wzmiankę kronikarską:

Podróż p. Hołowki do państw bałtyckich

TALLIN, 29 X. PAT. Przybył tu naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Hołowko, który zabawi w Tallinie do środy. Wczoraj p. Hołowko złożył wizyty estońskiemu ministrowi spraw zagranicznych dr. Lattikowi i innym przedstawicielom estońskiego świata politycznego. Wieczorem na cześć p. Hołowki wydany został obiad, w którym wziął udział minister Lattik, przedstawiciele kół politycznych estońskich, korpusu dyplomatycznego i t. d. Z Tallina p. Hołowko wyjedzie do Helsingforsu, gdzie zabawi do końca tygodnia, poczem przybędzie na kilka dni do Rygi.

TALLIN, 29 X. PAT. Naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Hołowko, który przybył tu w dniu wczorajszym, podejmuje dziś śniadaniem ministra spraw zagranicznych Estonii. We środę p. Hołowko aeroplanem udaje się do Helsingforsu.

Walka o nowy rząd we Francji

Wczoraj socjaliści jeszcze nie byli zdecydowani

PARYŻ, 29—10. Pat. Socjalistyczna rada narodowa zebrała się wczoraj wieczorem celem zatwierdzenia uchwał grupy parlamentarnej. Po licznych przemówieniach, w których wypowiadano się bądź za, bądź przeciw udziałowi socjalistów w rządzie, rada narodowa, nie powziawszy żadnej decyzji, odroczyła swe obrady do dalszego rana.

PARYŻ, 29—10. Pat. „La Republique” sędzi na podstawie wiadomości zebranych w siedzibie partii socjalistycznej oraz na zasadzie otrzymanych tam listów i depesz, iż rada narodowa może odrzucić wniosek o udziale socjalistów w rządzie 141 głosami, o ile oczywiście nie zajdzie jakieś wydarzenie.

Grupa parlamentarna partii socjalistycznej postąpiła wbrew tradycji partii

PARYŻ, 29 X. PAT. Komisja administracyjna partii socjalistycznej uchwaliła wszystkimi głosami przeciwko 2, przy 2 wstrzymujących się od głosowania, porządek dzienny, stwierdzający, iż socjalistyczna grupa parlamentarna postąpiła wbrew tradycji, wypowiadając się za udziałem socjalistów w rządzie, bez uprzedniego zwrócenia się do rady narodowej.

Rada narodowa partii socjalistycznej wypowiedziała się przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie

PARYŻ, 29—X. Pat. Rada narodowa partii socjalistycznej 1590 głosami przeciwko 1451 wypowiedziała się przeciwko udziałowi socjalistów w gabinecie socjalnych radykałów.

Pogłoska o wielkim rozłamie w partii socjalistycznej

PARYŻ, 29—10. Pat. Około 60 deputowanych socjalistów, będących zwolennikami udziału socjalistów w rządzie odbyło zebranie, na którym zaproponowano zgodzić się na udział w rządzie, zgłaszając jednocześnie ustąpienie z partii socjalistycznej. Powzięcie tego rodzaju decyzji wydaje się jednak nieprawdopodobnym.

Uchwały grupy parlamentarnej partii socjalistycznej

PARYŻ, 29 X. PAT. Socjalistyczna grupa parlamentarna uchwaliła 43 głosami przeciwko 11 rezolucję, ubolewającą nad decyzją rady narodowej, którą uważa za sprzeczną z zasadniczymi podstawami łączności interesów pokoju i demokracji. Rezolucja domaga się pozatem zwolnienia na dzień 25 grudnia naradowego kongresu socjalistów. Następnie uchwalono jednomyślnie drugą rezolucję, zawierającą podziękowanie dla Daladier za czynione przez niego wysiłki oraz zapewniającą o poparciu dla jego polityki.

Daladier rzekł się misji tworzenia gabinetu

PARYŻ, 29 X. PAT. Daladier rzekł się misji tworzenia nowego gabinetu.

Starcia wśród studentów politechniki wiedeńskiej na podłożu animozji politycznych

WIEDEN, 29.X. Pat. Studenci politechniki wiedeńskiej socjaliści wywiesili na kiosku, znajdującym się przed budynkiem politechniki odezwę, zwracającą się przeciwko faszyzmowi i Heimwehrowi. Na skutek tej odezwy studenci, należący do Heimwehru, zaczęli utrudniać studentom socjalistom wejście do gmachu politechniki. W czasie tych zajść przyszło do starcia, które spowodowało zamknięcie budynku politechniki. Również i studenci uniwersytetu należący do Heimwehru, stali się dziś przed południem ze studentami socjalistami. Z powodu tych zajść wykłady musiały przerwać.

Wsypanie się słynnego aferzysty w Wiedniu

JAKI BĘDZIE DALSZY LOS JOSKA MARGULINA ZE STANISŁAWOWA.

BERLIN, 29.10. (PAT). Ubiegłej nocy aresztowany tu został pod zarzutem oszukiwania manipulacji i sprzeniewierzeń na sumę około miliona marek 61 letni kupiec niejaki Margulin, pochodzący ze Stanisławowa. Aferzysta ten, osiadły w Niemczech, był zakładnikiem przed laty w sensacyjnej aferze, która obdłła wtedy głośnie echem w prasie niemieckiej. Wtedy to Margulin po sprzeniewierzeniu większej sumy na szkodę dwóch arystokratów w towarzystwie pewnej znanej na bruku divy operetkowej zbiegł zagranicę i na skutek listów gończych aresztowany został w Petersburgu, gdzie podając się za holenderskiego barona, mieszkał w jednym z luksusowych hoteli i prowadził życie hohstaplera i donżuana. Wydan przez policję rosyjską sądom berlińskim skazany został na kilkuletnią karę więzienia.

Odzyskawszy wolność Margulin przebywał na jakimś czas, wskutek czego policja przestała się nim interesować. W ostatnich latach udało się mu jednak znowu wypłynąć na powierzchnię i zdobył nawet w kołach giełdowych dzięki swym talentom towarzyskim i sprytnym handlowym wielkie zaufanie. Dopiero na skutek podejrzenia jednego z jego interesantów który powierzył mu papiery giełdowe wartości 200 tys. marek, przyczem siedział go również detektyw prywatny, sprawki Margulina wyszły na jaw. Wszędzie śledziński daly nadszpiegowane wyniki, wydzictwo i rewizja w luksusowym mieszkaniu beświetlając szereg niepozabawionych romantyczności sprawek aferzysty i hohstaplera.

Feralny dzień przemysłników w Wilnie
Galanterje i tytoń z Litwy w ręku organów celnych

Organa wykonawcze wileńskiej brigady ty pod workami kartofli na wozie Marjan-KOP wykryły w dniu 29 b. m. u Lejzora ny Grynkiewiczowej że wsi Lipsiak gminy Demszemes, zamieszkałego przy załuku rudzijskiej.

Dominikańskim Nr. 19, przemyczone z Niemiec wodowego przemysłnika Jana Balona, zamieszkałego we wsi Ragaszale gmin rudzijskiej.

Tegoż samego dnia funkcjonariusze wspomnianej brigady wykryli 20 i pół kg. wileńskiego tytoniu „Zefir” (wartości 30 35 zł. za kg.), który to tytoń znaleziono ukry-

ny iść w ślady Chicago i Detroit, to kiem. Dla czegożby nie uiluminować czy nie należałoby raczej zacząć od na- przy tej okazji Kurjera Wileńskiego, śladownictwa chicagowskich szkół, bi- Stowa, Dziennika, czy Ekspresu? Rzu- błątek, łaźni publicznych, asfaltów, a cam myśl, ażeby Syndykat Dziennika- później dopiero od tych, czy innych ur- zary zajął się tą sprawą pierwszą wagi.

Zart na stronę. Sądzę jednak, że w tej sprawie powinny ingerować czynie niki państwowe. Nieskońc

BIURO LIKWIDATORA MIENIA B. PETERSBURSKO-TULSKIEGO, MOSKIEWSKIEGO, POŁTAWSKIEGO ORAZ KIJOWSKIEGO BANKÓW ZIEMSKICH

niniejszem podaje do wiadomości:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Banki wydanych, a również za niespłacenie przeterminowanych pożyczek krótkoterminowych odbędą się w obecności Likwidatora licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości: pierwsza 4 i 6 grudnia 1929 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga 18 i 21 grudnia 1929 roku; 2) że zgodnie z § 24 Ustawy Banku, licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonej pozostałości wydanej pożyczki, z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, należności przewidzianych w § 19 Ustawy Banków, zaległości zaliczonych na rachunek dłużnika, z powodu przerachowania pożyczek rublowych, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedaną nieruchomość pożyczki długoterminowa i nieprzeterminowana krótkoterminowa, z ratą bieżącą i należnymi odsetkami od niej; 3) że osoby, życzące wziąć udział w licytacji, mogą przeglądać w Kancelarii Biura Likwidatora akta, dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż od g. 9 do 1, w dniach urzędowania Biura; 4) że osoby przystępujące do licytacji, winne przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości i wydatków, które obciążą nabywcę nieruchomości; 5) że suma zaoferowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium i nieuiszczonej pozostałości pożyczki oraz raty bieżącej z należnymi odsetkami od niej, a również opłaty alienacyjnej winny być wniesione w ciągu 14 dni od dnia licytacji; w razie zaś nieuiszczenia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie obrócone na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat należnych Bankowi z wystawionej na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie własnością dotychczasowego właściciela i 6) że nieuiszczona pozostałość z przeterminowanej pożyczki krótkoterminowej winna być uiszczoną przez nabywcę w ciągu 14 dni od dnia licytacji, jeżeli Biuro Likwidatora nie wyrazi zgody na prolongowanie pożyczki w całości lub częściowo na prośbę nabywcy.

Licytacje na nieruchomości ziemskie odbędą się w Wilnie w lokalu Biura Likwidatora (ul. Mickiewicza 8) o godz. 12-ej

Pierwsza dnia 6 grudnia 1929 r. Druga dnia 21 grudnia 1929 r.

N-ry pożyczek	Nr. hipoteki	Nr. rejestru wieczystego	Nazwisko i imię właściciela	N A Z W A M A J Ą T K U	P O W I A T	OBSZAR W HEKTARACH	Suma należnych Bankowi zaległości w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która musi być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta, z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Banku zaległości podatkowych skarbowych i komunalnych o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożoną jako wadium przed rozpoczęciem licytacji	Należności, które mogą pozostać na hipotecę sprzedawanej nieruchomości	Rata bieżąca z odsetkami	Nieumorzona pozostałość pożyczki na dz. 1 stycznia 1930 r.
							Zł i gr.		Zł i gr.	Zł i gr.
1	2	3	4	5	6	7	8		9	10
zastawy b. Petersbursko-Tulskiego Banku Ziemskiego										
11	136		Święcicka Zofja-Władysława	Kabaki	Prużański	1467,75	40671,32	5078,51		144349,64
289 ^a	1333		Juroff Józef	Sielec	"	939,—	21887,59	2352,—		66852,51
289 ^b	—		Albinowski Mieczysław	Sielec parc.	"	205,26	5912,80	763,—		21687,27
289 ^c	—		Zołędowski Jan	"	"	309,—	1189,77	175,—		4974,15
397	456		Czarnocka Eugenia	Zasimowicze	"	190,—	3786,04	584,51		16613,64
789	3487		Skaron Aleksander	Syczówka	"	914,22	4677,86	482,16		12045,57
790	"		Skaron Aleksander	"	"	"	6562,05	207,48		5641,05
124	"Nowa-Usadźba"		Przyłucka Natalja	Kustyń, Nowa Usadźba	Sokółski	27,—	2224,72	259,—		7361,74
560	"Potrubow-szczyzna"		Eynarowicz Wincenty	Potrubow-szczyzna	"	420,36	6438,54	836,51		23776,44
549	1627		Zadarnowski Jan	Sokolów	Kobryński	241,20	4971,70	822,51		23378,48
1389 ^a	4724		Ciechanowski Michał	Dywin-Pawlinowo XIX	"	31,57	505,66	49,—		1392,76
1700	5920		Czernow Włodzimierz	" dz. 36 i 37	"	74,2900	964,09	126,—		3581,38
277 ^a	—		Szapiro Chaskiel	Jamiszczce	"	305,—	1677,50	189,28		5146,22
1388	10825		Piotrowski Feliks, Bezruczkowie Zygmunt, Józef i Aleksander	Kojraniszki	Święciański	76,47	665,12	49,—		1392,76
780	11456		Rodziewicz Józefa spadkob.	Oraliszki	Wil.-Trocki	71,55	1098,02	105,84		2644,15
197	—		Kotłubaj Janusz	Aleksandrowo	Baranowicki	621,38	4434,71	731,51		20791,93
355	Nurzec D.		Narbut Florentyna-Augustyna	Nurzec	Bielski	263,48	5593,85	746,20		20287,99
794	"Wólka-Zaleska" „Zalesie-Stare B"		Telatycki Jan, Józef	Wólka-Zaleska	"	297,—	2439,39	338,52		9203,82
960	Minczewo		Wojeński Marcin i inni	Minczewo	"	384,—	8239,29	859,04		23355,92
1178	—		Pietrzykowski Stanisław	Wierzuchcie-Nagórne	"	263,59	4399,76	586,04		15933,50
1263	"Grabnik"		Kunachowicz Jan i Stefan, Glacki Michał, Technik Jan i inni	Grabnik	"	109,25	1277,13	174,72		4750,36
558	"Horodniany"		Rajewska Natalja	Horodniany	Białostocki	94,33	3795,05	626,51		17807,43
834	"Niezbudka Michałowo"		Stankiewicz Andrzej, Kaczanowski Michał, Bergiel Maurycy, Tarasewicz Jan, Weremiejczyk Ignacy i inni	Niezbudka- Michałowo	"	593,—	7654,59	829,51		23577,45
1707	—		Zelozowski Aleksander, Feliks i Franciszek, Klimuk Miron i inni	Rumiejki	Białostocki	175,—	6510,20	738,51		20990,89
1191 ¹	2079		Wasiljewowa Marja	Zwada	Wilejski	330,—	5833,58	686,—		17138,02
1716	—		Janecki Joachim i inni	Małe-Borki i Karyszki	Metodeczański	443,—	5341,25	612,51		17409,50
802 ²	3195		Czechowiczowa Anna-Aldona	Szeptelewo i Kupiele	Dziśnieński	327,—	1864,78	297,92		7442,79
1390	10892		Abarowicz Klemens i Łazowski Józef	Mikolajewo	"	402,19	3176,87	320,32		8708,99
1675	—		Sp. Wilbuszewicza Wolfa	Kol. Łososna III	Grodzieński	51,34	1158,74	120,12		3265,87
884	10888		Wieliczko Kazimierz	Mowszyszki	Brasławski	44,—	208,19	11,76		293,79
1715	—		Engelhardt Bazyli	Sylwerjanowo vel Zaracz	"	161,49	830,56	98,28		2672,08
zastawy b. Moskiewskiego Banku Ziemskiego										
2	—		Chomicz Jan	Małe-Paławkowicze	Nieświeski	4,66 m ²	266,28	28,—		795,86
18	1750		Nazarewska Olga	Uznogi	Baranowicki	132 ha 2144 m ²	1623,02	731,64		19892,11
8 ²¹	622		Stolar Ajzyk	Baranowicze	Wileńska 51	2184,64 m ²	76,60	3,51		99,48
8 ²⁰	627		Bregman Aron	"	Ulańska 37	2184,96 m ²	73,99	3,51		99,48
8 ¹⁸	750		Kaplan Josel	"	Elizejska 48	1911,68 m ²	115,33	3,51		99,48
8 ^{18a}	653/1201		Snowski Mowsza	"	Piłsudskiego 34	1528,98 m ²	57,47	3,51		99,48
8 ²⁰¹	961		Ordziański Motko	"	"	478,08 m ²				
8 ²¹⁵	1087		Rabinowicz Icko	"	Sosnowa 165	1701,57 m ²	91,09	3,51		99,48
				"	Piłsudskiego 15	1911,68 m ²	67,51	3,51		99,48
zastawy b. Połtawskiego Banku Ziemskiego										
21 ²⁷	3247	—	Kowal Danieł	kol. Nr. 26 przy folw. Bojarka	Rówieński	10 ha 9254 m ²	342,22	49,—		1392,76
79 ¹	—	cz. 10 Nr. 787	Korwin Piotrowski Stanisław Jan Kazimierz	Duże Podhajce	Łucki	300 ha 5283 m ²	1801,52	218,40		5937,94
216 ¹¹	—	cz. 28 Nr. 5745	Krzysak Jan	z dóbr Horodyszczce działka	Łucki	17 ha 4800 m ²	384,56	59,51		1691,21
352 ¹¹	8301	—	Herasimczuk Tymoteusz	Stare Koszary osada Herasimczuka	Kowelski	15 ha 2950 m ²	120,34	38'51		1094,31

4				S Ł O W O					
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
498 ¹	—	cz. 7 Nr. 218	Hulewiczowa Marja	Borbin	Dubieński	793 ha 6721 m ²	8202,22	1547,—	42060,44
498 ²	2716	—	Wierzbicki Antoni	z m. Borbin	„	32 ha 7750 m ²	401,91	65,52	1781,37
498 ¹⁴	3192	—	Kun Stanisław	z m. Borbin	„	16 ha 3875 m ²	224,52	32,76	890,69
515	—	cz. 14 Nr. 2782	Gierasimow Piotr, Adamkiewicz Adolf, Walerja i Adam- czuk Łukasz	Łuczycza	Kowelski	32 ha 7750 m ²	856,44	80,51	2288,11
558 ³	1423	—	Szewczuk-Szwec Aleksander, Krytiuk Michał, Biłyk Teodor i inni	z m. Bereżanka kol. Domninka Nr. 2	Krzemieński	87 ha 5049 m ²	1302,97	266,—	7560,70
576 ¹	4760	—	Gadon Tadeusz	Raków Las	Kamień- Koszyński	92 ha 9280 m ²	2443,40	297,51	8456,05
620	—	cz. 2 NNr. 410 411, 412	Maurokordato Dymitr	Werby, Błażeniki i Turopin	Włodzimieński	2445 ha 5841 m ²	8796,47	1154,16	21478,92
663	—	—	Kunachowicz Włodzimierz	Maszków	Lubomelski	—	1487,99	301,—	8555,53

zastawy b. Kijowskiego Banku Ziemskiego

39	—	448 cz. 6	Łubieńskiej Marji spadkob.	Stara Niwa i chutor Chmiele	Kamień- Koszyński	1323,8200 według planu	8662,96	920,51	26164,—
192	—	1844 cz. 7	Palecki Teodor	Brzuchowicze	Kowelski	165,6986	2677,41	514,51	14623,99
531	6905	—	Izmailowa Piotra spadk.	Puzów vel Wierów	Włodzimieński	200,1993	1078,73	164,64	4113,12

Licytacje na nieruchomości miejskie odbędą się w Wilnie, w lokalu Biura Likwidatora (ul. Mickiewicza 8) o g. 12-ej.

Pierwsza 4 grudnia 1929 r., druga 18 grudnia 1929 r.

N-ry pożyczek	N-ry hipoteki	Nazwisko i imię właściciela	MIASTO	ULICA I Nr. DOMU	POWIERZCHNIA PLACU W METRACH KW.	Suma należnych Bankowi zaległości w ratach, odsetkach i wydatkach, po- niesionych na rachunek dłużnika, która musi być uiszczoną przez nabywające- go nieruchomość. Suma ta, z dolicze- niem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Banku zaległości po- datkowych, skarbowych i komunalnych o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu prze- targu, winna być złożoną jako wadium przed rozpoczęciem licytacji.	Należności, które mogą pozostać na hipotece sprzedawanej nieruchomości	
						Zł i gr	Rata bieżąca z odsetkami	Nieumorzona pozostałość pożyczki na dz. 1 stycz- nia 1930 r.
1	2	3	4	5	6	7	8	9

zastawy b. Petersbursko-Tulskiego Banku Ziemskiego

663	1423	Wilczańska Rajza-Sora	Białystok	Brzozowa 3	161,—	1477,90	141,08	2532,45
456	901	Baraszowie: Szaja, Morduch i Herc.	„	Żydowska 18	219,—	2558,83	391,88	4992,57
212	484	Żeligzon Sora i Fajwel	„	Berdyczowska 1	1051,48	5173,11	470,80	10368,01
425	737	Rozenblumowie Lejba, Jenta- Rejzla, Barenbaumowie Kadysz, Szejna, Horodyszczowie Lipman Jankiel- Lejba, Mendel, Frydman Józef, Kan Marja i inni	„	Rynek Kościuszki 8	910,—	22387,63	2204,40	48545,55
426	Krt.	„	„	„	„	3200,25	214,50	6500,—
443	736	Horodyszczów Ajzyka i Nechomy spadkob.	„	Lipowa 38	3549,—	7739,97	695,20	15309,78
444	Krt.	„	„	„	„	1456,78	95,70	2900,—
241	982	Mejłach Morduchel i Cyrulnik Szłoma	„	Sosnowa 14	729,—	2362,71	272,80	6007,63
333	849	Kurjańscy: Owsiej, Abe, Mojżesz, Lejba, Ajzensztadt Sora i inni	„	Zamenhofa 5	2613,—	8947,86	902,—	19863,95
447	728	Grycowie Chaim i Małka	„	Sienkiewicza 17	883,—	5199,24	770,—	16957,03
237	„Bielsk 60“	Bursztejn Josel-Mendel	Bielsk-Pedlaski	Ks. Józefa 20/22	5097,07	1096,50	185,63	2364,90
1007	1157	Kwiat Lejzer	Stonim	Brzegowa 15	730,—	309,56	34,38	437,94
515	—	Klerman Lejzer-Judel	„	Różańska 27-b	491,—	93,69	13,75	175,18
603	11655	Pupko Berko	Lida	Turecka 9	141,1	350,36	41,80	750,36
691	3773	Lifszyc Szolom	Wołkowysk	Kościuszki 64	641,80	481,26	75,63	963,48
692	3785	Gottim Winter	„	Szeroka 10	491,60	378,24	55,—	700,71
708	—	Zdańczyk Franciszek	„	Swisłocka 49	810,2	164,12	10,45	187,59
809	Sokołka 17	Aronowski, Aron, Josel, Bejla i Ejdl	Sokołka	Białostocka 111	227,60	286,65	41,25	525,53
846	3493	Szwarc Oszer	Grodno	Browarna 6	108,4	450,18	48,40	1065,87
1001	3183	Winiczy Abram i Nesza	„	Magistracka 7	626,—	614,44	89,38	1138,67
1225	—	Sokołowa Josela i Simy spadk.	„	Kotożańska 12	924,—	2467,26	308,—	6782,81
1298	6179	Rutkowski Ignacy	Dziśna	Wileńska 4	2504,6	852,55	125,40	2251,06
1577	5	Farbman Szaja	Kobryń	Traugutta 31	1525,9	173,27	13,75	175,18
74	3281	Chazan Mowsza Ajzik	Brześć n/B	Sadowa 29	1497,6	5227,05	506,—	11143,19
1266	3269	Ajzensztadtów Szymona i Sory spadkb.	„	pl. Retuszowy 18	714,6	2206,55	210,38	4994,51
1301	1376	Korman Josel i Joel	„	Unji Lubelskiej 10	641,9	49,—	6,88	87,59
1317	3279	Wapniarski Lejba	„	Szeroka i Listow- skiego 85/108	364,—	169,49	27,50	450,36
1318	—	Suchocki Tomasz	„	Zygmuntowska 9	1551,—	128,03	20,63	262,77
1329	5837	Magaryt Mejer i Chana	„	pl. Retuszowy 12	1270,—	3920,14	387,20	8526,96
1348	5893	Szejnman Lejzer-Dawid	„	Krzywa 78	910,4	763,42	75,63	963,48
1356	3231	Szczerbowski Arja	„	Białostocka 8	273,—	726,79	83,60	1500,71
1358	—	Wierbin Moszko Elja	„	Dąbrowskiego 99	141,—	571,70	62,70	1125,53
1359	5896	Piszczalenko Konstanty	„	Kobryńska 51	609,—	782,40	83,60	1500,71
1360	3272	Jungierman Benjamin i Szejna-Leja	„	Szpitalna 53	428,—	2775,06	297,83	5346,28
1362	3267	Kocaf Enia Rachel i Menachem-Mendel	„	Długa 132	1001,—	2054,09	224,68	4033,16
1371	5897	Kilman Szłoma-Nachemja i Bejla	„	Krzywa 24	509,—	826,95	74,80	1647,25
1374	3123	Minc Chana Dwejra i Mejer-Icka	„	Piotrowska 35	642,8	906,55	79,20	1744,15
1375	3101	Lewin Jakób	„	Jagiellońska 62b	2111,4	7905,86	800,80	17635,31
1492	5662	Ptak Estera-Fejga	„	Jagiellońska 67	625,8	590,68	47,03	814,15
1424	5283	Londziński Berko	„	Dąbrowskiego 97	329,9	1314,61	151,53	2720,04
1426	5092	Monczyk Icko	„	Białostocka 20	555,3	1484,97	146,30	2626,24
1432	—	Wapniarscy Icko i Gołda	„	Dąbrowskiego 152	582,2	562,04	48,40	1065,87
1433	1770	Szejberg Helena	„	Dąbrowskiego i Koś- ciuszki 46	1187,9	5093,74	642,40	14147,—
1436	5377	Milchiker Nachman	„	Krzywa 40	799,—	1882,87	176,—	3875,89
1439	5663	Kagan Moszko	„	Piotrowska 143	265,—	526,09	79,20	1744,15
1450	3274	Szejnbaum Mordko	„	Jagiellońska 15	2048,4	7234,81	778,80	17150,12
1618	—	Rozenbaum Berko	„	Szpitalna 82	701,—	345,56	34,38	437,94
1624	5375	Gajduk Antoni	„	Szeroka 170	851,—	630,38	62,70	1125,53
1629	—	Awiron Josel	„	Listowskiego 27	678,—	1597,08	158,40	3488,30
1623	5380	Polakowie Zykind i Elka	„	Krzywa 34	637,—	1020,29	130,63	1664,19
1626	165	Kagana Chaima spadk.	„	Zygmuntowska i Ja- giellońska 71 i 4	7101,—	5479,30	689,70	12380,86
1127	5237	Chwolesowie Dwejra, Zofja, Nechama i Sulamit	Wilno	Sofjaniki 13	459,—	1823,61	313,50	5627,66

zastawy b. Kijowskiego Banku Ziemskiego

188	6199	Dudkina Mikołaja spadk.	Równe	Słowackiego 8	955,9	713,23	316,80	6976,60
66	6716	Ptic Lejzor	Łuck	Kościuszki 36	919,41	1136,23	295,63	3766,32

Tegoroczne zakupy koni dla wojska

WYWIAD Z INSPEKTOREM HODOWLI KONI WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA ORGAN. I KOLEK ROLNICZYCH P. MICHAŁEM KIRJACKIM.

W dniach 11 i 12 października r. b. urzędowała w Wilnie i w Oszmianie komisja remontowa Nr. 1 (warszawska) delegowana przez M. S. Wojsk. celem poczynienia zakupów koni dla Armii.

Wiadomość o tem dała asumpt do szerszego omówienia tej kwestji, jako niewątpliwie żywo interesującej szerokie sfery rolnicze. Po informację udaliśmy się do inspektora hodowli koni Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, wytrawnego znawcy w tej dziedzinie i zasłużonego sportsmena p. M. Kirjackiego.

Oto co usłyszeliśmy:
Wspominana komisja, pracująca pod przewodnictwem p. majora Jensza, urzędowała w Wilnie, a ponadto, zupełnie nadprogramowo, w celu propagandowym w Oszmianie, zakupując konie dla armji.

Rezultat zakupu wypadł znacznie pomyślniej, niż w latach ubiegłych. Podczas gdy poprzednio podaż lepszego materiału koniowego była znikoma, obecnie zakupiono: w Wilnie — 17, i w Oszmianie — 33 konie, z tego 4 konie typu wierzchowego i 46 — typu artyleryjskiego.

Rezultat ten wskazuje na względnie pomyślny stan hodowli, mimo stosunkowo małego poparcia udzielanego hodowcom przez czynniki miarodajne. Materiał miejscowy typu pociągowego (artyleryjskiego), zaprezentowany w pokaznej liczbie na punktach zakupu, stanowi cenny zaczątek — punkt oparcia dla racjonalnej hodowli.

Nadmienić należy, że 90 proc. zakupionych koni pochodzi z hodowli drobnych rolników.

— Czy hodowla koni jest skazana na wymarcie wobec rozwoju traktacji mechanicznej, zapytujemy naszego inżyniera?

— Hodowla koni, jak wykazują statystyki krajów wysoko uprzemysłowionych (angielska, niemiecka, amerykańska), mówi p. Kirjacki, ma wszelkie szanse rozwoju, gdyż po wojnie zapotrzebowanie na konie pociągowe nie zmniejszyło się, lecz wzrosło i to nawet w miastach. W Angji np. ruch manewrowy wagonów na mniejszych stacjach kolejowych uskutecznia się końmi; kosztuje to taniej, niż praca lokomotywy.

U nas na Wileńszczyźnie, słabo pociętej liniami kolejowymi, hodowla koni długo jeszcze nie straci racji bytu, zwłaszcza że zapotrzebowanie armji jest bardzo znaczne.

Departament chowu koni Ministerstwa Rolnictwa, przy opracowywaniu planu podziału Państwa na okręgi hodowlane różnych typów koni, zaliczył Wileńszczyznę i Nowogródczynę do okręgów hodowli konia artyleryjskiego wychodzący z założenia, że pogłowie miejscowe stanowi doskonały fundament dla tego kierunku, i że hodowla konia lżejszego (dla kawalerji) nie ma tu widoków powodzenia. Słuszność tego zapatrywania potwierdził całkowicie rezultat ostatnich zakupów komisji remontowej.

— A jakie ceny płać komisje remontowej? — dorzucamy.

— Cena za konia typu ciężkiego waha się od 1000 do 1400 zł. Jest to, jeżeli weźmiemy pod uwagę średnią, wynoszącą 1200 zł, cena za konia chowu włościańskiego zupełnie wystarczająca, pokrywa ona koszty własnej produkcji i znacznie przewyższa ceny rynkowe.

— Chcielibyśmy też wiedzieć, jakie są zamierzenia i plany sekcji chowu koni W. T. O i K. R.?

— Przedewszystkiem przeprowadzenie rejestracji, co pozwoli wyodrębnić ogiery i klacze, stanowiące lepszy materiał hodowlany.

Licencja ogierów dała już pewien materiał orientacyjny, natomiast rejestracji klaczy nie było od kilku lat. Zamierzamy przeprowadzić ją w roku 1930, o ile Towarzystwo otrzyma na ten cel odpowiednie środki od Ministerstwa Rolnictwa.

Następem kolejnym zadaniem naszym będzie udostępnienie i ułatwienie dla hodowców, zwłaszcza drobnych rolników, pokrycia klaczy I i II kategorii przez ogiery licencjonowane, za umiarkowaną opłatą, co da im osiągnąć przez rozszerzenie sieci punktów kopulacyjnych ogierów państwowych i wydawanie większej ilości prenijsz zasługującym na to ogierom prywatnym.

Jednocześnie musimy się zająć zastąpieniem hodowcom (choćby tu głównie o włościan) przekonania, że decydujący wpływ na wartość i przyszłość konia do pracy w wieku dojrzalym ma staranność wychowu i żywienia w pierwszym roku jego życia, oraz nieprzepracowanie w wieku 2—3 lat.

Nie ograniczając się na tem, dążyć musimy do zapewnienia hodowcom zbytu na wyprodukowany materiał.

Najlepszemu kupcowi są obecnie komisje remontowe (wojskowe), i dlatego dążyć będziemy do powiększenia liczby punktów zakupu przez te komisje w terminach letnim i zimowym.

Jak wykazała dotychczasowa praktyka, włościanom bardziej dogadają zimowe terminy zakupu, gdyż konie włościańskie, wskutek ciężkiej pracy jesiennej w roli, nie są w tej porze w odpowiedniej kondycji. Podczas zakupów komisji, w Oszmianie miały miejsce wypadki dyskwalifikowania koni z powyższego powodu, jednak po należytych wypoczynku i dojeździe do koni

zatwierdzone, terminy zakupów podane zostaną do wiadomości ogółu drogą ulotek i ogłoszeń w prasie. W. T.

Z treści powyższego wywiadu wynika, że komisja remontowa Nr. 1, mająca na czele chlubnie znanego w szereżach hodowli koni i wojskowej przodowniczącej, p. majora Jensza, doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia, jakie ma bezpośrednie nawiązanie przez wojsko stosunków z hodowcami i nabywanie koni wprost od producentów z pominięciem pośredników.

Nie wątpliwy przeto o pomyślnym rezultacie tego zapoczątkowania, które dla rolnictwa i hodowli koni wielką posiada wagę, gdyż zapewnia produktom tej ostatniej zbyt stały po określonej cenie. T.

Katastrofa z samochodem straży ogniowej

TRAGICZNA ŚMIERĆ MECHANIKA MIEJSKIEGO.

Wczoraj około godziny 4 pp. wybuchł pożar w podmiejskim majątku Markucie do którego natychmiast wezwano straż ogniową z Wilna.

Na miejsce wypadku udał się cały tabor straży ogniowej, który po przybyciu na miejsce został stodołę majątku w ogniu. Palili się tegoroczne zbiory i znajdujący się wewnątrz inwentarz. W czasie akcji ratowniczej jedna z cystern odjechała w stronę miasta w celu zaopatrzenia się w wodę.

Na ulicy Subocz, koło domu Nr. 85 w trakcie zjeżdżania ze stromej góry lderowca samochodu szofer Osieciński zauważył nagle na drodze koło mostu kilku tłumank.

Niemogąc wstrzymać pedałczy z góry samochód Osieciński począł czynić wysiłki by nie wpaść na zagradzającą drogę furę.

W tym momencie auto z wielkim impetem wpadło na most i z powodu utraty równowagi uderzyło bokiem o żelazną balustradę mostu.

Samochód całym ciężarem przytłoczył przynajmniej jadącego koło cysterny mechanika.

nika straży ogniowej 48 letnie Jana Landri. Podniecenie nerwowe szofera Osiecińskiego było tak duże, że widząc ten tragiczny w skutkach wypadek, nagle zeskokczył na bok i szybko skierował się w stronę okolicznych lasów.

Do późna w noc nigdzie go nie można było odnaleźć. W chwili gdy na miejsce katastrofy przybyli znajdujący się w pobliżu strażnicy, Landri nie dawał już żadnych oznak życia. Wzywany lekarz stwierdził zgniecenie brzucha i miednicy, jako też przebieg art. krwionośny co spowodowało natychmiastowy zgon.

Landri był jedynym w straży ogniowej który zdecydował się wejść do najgłębszych studni i kanałów w celu ratowania znajdujących się tam zatrutych robotników. Jemu to kilkanaście osób zawdzięcza uratowanie z niebezpiecznej śmierci. Sam jednak potnie uległ poważnym zranieniom podczas akcji ratowniczej mimo to swoje obowiązki pełnił aż do ostatnich chwil swego życia (c).

dagogeniczną zakładu objęła p. Maria Radziwiłłowiczowa.

— Kursy dla pracowników spółdzielczych Związków rewizyjny spółdzielni rolniczych, zrzeszający w okręgu wileńskim i wileńskie spółdzielnie różnego typu z województwa wileńskiego, nowogródzkiego i części białostockiego (pow. grodzieński i wolkowski) urzędu w czasie 4 — 17 listopada rb. 13 dni w przygotowywaniu kursu dla rachmistrzów Kas Stefczyka. W kursie wezmą udział niewykwalifikowani pracownicy Kas lub kandydaci — delegowani przez spółdzielnię, mogą także wziąć udział osoby — zamierzające poświęcić swą pracę na polu spółdzielczym, lecz narazie nie pracujące w żadnej organizacji.

W programie wykładów przewidziane są następujące przedmioty:

1) Ideologia stefczykowskiego ruchu spółdzielczego 3 godz. 2) Organizacja spółdzielczości rolniczej i innej w Polsce 2 godziny. 3) Rolnictwo i spółdzielnie rolnicze — 5 godz. 4) Przepisy prawne, dotyczące Kas Stefczyka — 10 godz. 5) Technika prowadzenia Kasy Stefczyka (gospodarka i rachunkowość) — 54 godz.

Pozatem w czasie 18 — 22. 11. rb. odbędą się II gie kursy uzupełniające dla barażer rachmistrzów Kas, których zadaniem będzie zapoznanie uczestników z bardziej skomplikowanymi czynnościami oraz rozstrzygnięcie szeregu zagadnień dotyczących praktyki spółdzielczej.

Kurs pierwszego typu (13 dniowy) odbędzie się w Wilnie, drugiego (5-dniowy) w Wilnie dla woj. Wileńskiego i pow. grodzieńskiego oraz w Lidzie dla woj. nowogródzkiego i pow. wolkowskiego.

Nauka na kursach jest bezpłatna. Dla przyjeźdźnych słuchaczy kierownictwo kursu zapewniło tanię noclegi i wyżywienie. S.T.

AKADEMICKA.

— Czwartek akademicki. Sekcja kulturalno — Samokształceniowa Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akadem. USB komunikuje, iż z powodu śmierci i przypadającego w dniu 31. maj, pogrzebu śp. prof. dr. Radziwiłłowicza, „Czwartek akademicki” odbędzie się dnia 1. rb. o godzinie 20 w sali Śniadeckich.

— Posiedzenie wydziału wykonawczego wojewódzkiego komitetu wileńskiego pomocy polskiej młodzieży akademickiej. Dnia 28. maj, w małej sali konferencyjnej wileńskiego urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem pana wojewody Władysława Rakowieckiego odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. Na początku posiedzenia dokonane zostały wybory Prezydium Komitetu na okres dwuletniej kadencji w składzie: p. wojewoda Wł. Rakowiecki — prezes, pp. naczelnik Konrad prof. dr. Władysław Jakowski — wiceprezes, p. dyrektor Władysław Szmidt — skarbnik, p. Ryszard Puchalski — sekretarz. W toku posiedzenia ustalono, iż tegoroczny „Tydzień Akademicki” urządzony będzie w terminie od 10 listopada do 8 grudnia rb. program będzie obejmował zbiórke pod różnymi postaciami funduszy na pomoc niezamożnej młodzieży akademickiej w pierwszym rzędzie na wykończenie budowy kolonii letniej w Legaciżkach, która ma być oddana do użytku już w najbliższym sezonie letnim.

Akcje „Tygodnia Akademika” postanowiono rozszerzyć na województwa Białostockie i Nowogródzkie po uprzednim uzyskaniu zgody odpowiednich p. wojewodów. Do komitetu honorowego „Tygodnia Akademika” postanowiono prosić p. wojewodę Wł. Rakowieckiego, p. wojewodę nowogródzkiego Zygmunta Bęczkowskiego, p. Prezesa sądu apelacyjnego Lucjana Boczwilca, II rektora USB, ks. prof. dr. Czesława Falkowskiego, p. prezenta miasta Józefa Polejskiego, J.E. ks. arcybiskupa Romualda Jabrzykowickiego, p. wojewodę Białostockiego Karola Kirsta, p. dowódcę OK III gen. Aleksandra Litwinowicza, p. ministra Aleksandra Myszczewskiego, p. marszał. ka Senatu prof. dr. Józefa Szymańskiego, p. gen. Lucjana Żeligowskiego. Do komitetu wykonawczego — poza Prezydium Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej p. prezesa Dyrekcji Kolejowej Kazimierza Falkowskiego, p. radcę Prokuratury Generalnej Stanisława Zdanowicza, p. dyrektora Szydłowskiego, p. dyr. Witolda Hulewicza i p. Marijana Kowalskiego. W dalszym ciągu posiedzenia p. dyrektor Wł. Szmidt złożył sprawozdanie z ogólnego zebrania Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej, które odbyło się w Warszawie w czerwcu rb.

p. naczelnik inż. August Przygodzki przedstawił stan robót budowlanych w maj. Legaciżkach. Nowy budynek jest już pod dachem, stary dom gruntownie odremontowany, poczyniono szereg drobnych inwestycji, tak że w roku przyszłym kolonia akademicka pomieścić będzie mogła sto osób. Po-

Refleksje o doktorze Judymie

(Z powodu zgonu ś. p. prof. Rafała Radziwiłłowicza).

Śmierć dr. Radziwiłłowicza wywołać musi echo nie tylko w nauce, ale i w literaturze polskiej, chociaż w literaturze profesor nie był literatem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jego związki z literaturą były raczej natury intymnej — szerszy ogół społeczeństwa niewiele, oczywiście, o nim mógł wiedzieć. Dziś, nad mogiłą tego człowieka, jest sposobność do ujawnienia niektórych ncl. łączących ś. p. Rafała Radziwiłłowicza z osobą i twórczością Stefana Żeromskiego.

Radziwiłłowicz był bratem pierwszej żony autora „Popiołów”, zmarłej w roku ubiegłym Oktawji. Kiedyś, na jednej ze „Śród Literackich” pokazywał plikę listów Żeromskiego, pisanych w czasie narzeczeństwa do przyszłej żony, do Oktawji Radziwiłłowiczówny. Opowiadał wtedy kilka niezmiernie ciekawych rzeczy do genezy „Ludzi bezdomnych” i do genezy „Promienia” Żeromskiego. Z tego co opowiadał widać było, że z pierwszym okresem twórczości genialnego pisarza łączyły go ściśle i czujne stosunki, że oprócz pokrewieństwa formalnego istniało w owe czasy głębsze współzależności duchowe pomiędzy młodym powieściopisarzem a starszym od niego o pięć lat szwagrem-lekarzem. Doktor Radziwiłłowicz, psychiatra, lekarz dusz i Żeromski — ujarzmiciel dusz i natchniony wizjoner mroków serca ludzkiego musieli się zbliżyć. Jeżeli Żeromski był jak Dante, schodzący poraz pierwszy do głębin piekła i czyszcza duszy ludzkiej, to Radziwiłłowicz wtedy był może jego przewodnikiem, jego Wergilim. Wiedza i czucie podawały sobie tam rękę.

Jak wynika z dotychczasowych badań nad życiem twórcy „Ludzi bezdomnych” zetknięcie się Żeromskiego z Oktawją Radziwiłłowiczówną i jej bratem dla stawiającego pierwsze kroki w literaturze i cierpiącego srogą poniewierkę pisarza było zbawienne. Dostał się w atmosferę miłości i przyjaźni, wsparły go pomocne ręce, nakrzepiło go serdeczne zrozumienie dla jego twórczych aspiracji i nigdy nieuniknionej bo z twórczością kielkującej zawsze związanej — rozterki moralnej! Zawdzięczał temu zetknięciu się umocnienie wiary we własne siły. I za to chciał się odwdziżyć — ni tylko dedykacją utworu.

W pracy nad powieścią, która go odrzuca wysunęła na czoło pisarzy polskich końca wieku XIX, buduje postać główną, doktora Judyma, mając w pamięci osobistość swego szwagra. Bo dr. Radziwiłłowicz właśnie miał być pierwowzorem tego lekarza — społecznika, w którym zresztą znalazło się wiele elementów psychicznych samego autora. Druga postać, przemila Joasia to znowu odbicie charakteru p. Oktawji Radziwiłłowiczówny — Żeromskiej. Tak tedy obaj rodzeństwo, z którym najbardziej żył się piewca „Ludzi bezdomnych” — uwiecznienie zostało w dwojgu naczelnym, idealizowanych może postaci tego dzieła.

W roku 1896 dr. Rafał Radziwiłłowicz był lekarzem naczelnym szpitala psychiatrycznego w Tworkach. Tutaj w listopadzie i w grudniu — jak pisze biograf Żeromskiego p. St. Piotłun Noweński — stworzył Żeromski nowe „Taka” z wrażeń spritalnych czerpiąc motyw główny i rozpoczął „Promień”. Tutaj zapewne po rozmowach ze szwagrem — lekarzem sumowały się w umyśle i w duszy wielkiego poety niedawne wrażenia z pobytu w Naręczowie i w Paryżu, przyoblekać się w kwiat utworu powieściowego, w „Ludzi bezdomnych”, napisanych w roku następnym „w ciągu paru miesięcy”. Tutaj też stałe obcowanie z taką nie-

Konferencja ludowców-żydów państw bałtyckich i Polski

Odbyła się w Wilnie konferencja delegatów żydowskiego stronnictwa ludowo — demokratycznego z terenów Polski i państw Bałtyckich w celu skoordynowania pracy na terenie tych państw. Ostatecznego porozu-

stanowiono w najbliższych dniach cały sprzęt ruchomy z maj. Nowicze przewieźć do Legaciżek. Administrację majątku powierzo no Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej USB. W zakończeniu posiedzenia postanowiono by cały Wydział Wykonawczy z p. wojewodą na czele w okresie zbliżającym się trzynajduszy święt udal się autami do Legaciżek, celem stwierdzenia na miejscu stanu poczynionych robót.

— Zarząd aeroklubu akademickiego Wilno podaje do ogólnej wiadomości, że zapisy na kurs teoretyczny II turnusu szkoły lotniczej będą przyjmowane od dn. 29 do 10 XI b. r. włącznie. Na powyższy kurs, w miarę wolnych miejsc mogą być przyjmowani i nie akademicy, posiadający nie mniej niż 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej.

Wykłady będą się odbywały 2 razy tygodniowo w godzinach wieczornych od 19 do 21 — od listopada do maja.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat aeroklubu (Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 7, lokal L.O.P.P.) codziennie, za wyjątkiem sobót i świąt, od godz. 19 do godz. 20 i pół.

UNIWERSYTECKA.

— Muzeum Etnograficzne U.S.B. przy ul. Zamkowej 11 otwarte dla zwiedzających w poniedziałki od 12—1 i we czwartki od 5—6 (o ile w te dni nie wypada święto). Zwiedzanie mogą wycieczki liczące najwyżej do 20 osób.

S. P.

Dr. Rafał Radziwiłłowicz

Profesor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego, urodzony 20 go grudnia 1860 r., zmarł 28 października 1929 r.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Mała Pohulanka 13 do kościoła Św. Jana we wtorek dnia 29 b. m. o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach w kościele Św. Jana w czwartek 31 b. m. o godz. 10 rano, poczem pogrzeb na cmentarzu Rossa

O czym zawiadamia:

Rektor i Senat Uniwersytetu Stefana Batorego.

S. P.

Profesor Doktor Rafał Radziwiłłowicz

członek Wileńsko - Nowogródzkiej Izby Lekarskiej, członek honorowy Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego zmarł dnia 28 października 1929 roku w wieku lat 68.

O czym zawiadamia

Wileńsko-Nowogródzka Izba Lekarska i Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego.

S. P.

Prof. dr. RAFAŁ RADZIWIŁŁOWICZ

filister Konwentu Polonia

zmarł w Wilnie dnia 28 października 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się z Kościoła Uniwersyteckiego Św. Jana na cmentarzu Rossa w dniu 31 października o godz. 10-ej, o czym zawiadamiają

Konwent Polonia i Koło Filistrów w Wilnie.

S. P.

Rafał Radziwiłłowicz

Doktor Medycyny

Profesor Psychiatrii Uniwersytetu Stefana Batorego, Prezes Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, zmarł nagle w dniu 28 października 1929 roku.

O czym zawiadamia

Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

S. P.

Profesor RAFAŁ RADZIWIŁŁOWICZ

Doktor Medycyny

Dyrektor Kliniki Psychiatrycznej Uniwersytetu Stefana Batorego, zmarł nagle dnia 28 października 1929 roku.

O czym zawiadamia

Klinika Psychiatryczna U. S. B. i Szpital Psychiacyjny na Antokolu.

pospolitą jednostką jak dr. Radziwiłłowicz przyczyniło się do arcysubtelnego wymodelowania psychiki doktora Judyma, którego nazwisko jest dziś w mowie potocznej synonimem określonego typu idealisty lekarza.

O tem wszystkim godziło się przypomnieć, w chwili gdy prototyp odszedł do wieczności. Doktor Radziwiłłowicz umarł, ale doktor Judym, którego zmarły magna pars fuit żyje. (if).

lowych w Wilnie, za pośrednictwem którego Federacja gorąco zaprasza przedstawicieli handlowych przybyć w charakterze gości na powyższy zjazd.

Rejestracja odbywa się w lokalu Stowarzyszenia ul. Niemiecka 35 m. 7. w godz. 7 — 9 wiecz.

ROZNE.

— Nowy prezes Pol. Białego Krzyża. Na czele wileńskiego Polskiego Białego Krzyża prowadzącego jak wiadomo, rozległą akcję oświatowo - kulturalną wśród żołnierzy stających na czele państwowych, inż. Kazimierz Falkowski, wybrany prezesem Stow. B. Krzyża przez aklamację na posiedzeniu zarządu w dniu 29 bm.

— Akcja odczytowa lekarzy wileńskich. Zarząd Okręgu Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, w celu spełnienia jednego ze swych zadań, powołał do życia sekcję odczytowa.

Przeznaczeniem sekcji jest zapoznanie szerszych warstw społeczeństwa z podstawowymi wiadomościami z zakresu higieny, za pośrednictwem popularnych odczytów, wygłaszanych przez miejscowych pp. lekarzy.

Podjęta przez Czerwony Krzyż akcja spotkań się nie tylko z żywcem, poparciem i bezinteresownością sier lekarskich, ale znajduje zrozumienie i w społeczeństwie, czego dowodem jest fakt bezpłatnego oddania przez pana d. w. Rutkowską, właścicielkę kl. na „Światowid”, sali tegoż kina przy ulicy Adama Mickiewicza Nr. 9, gdzie co niedzielną o godzinie 12 będą wygłaszane odczyty.

Pierwszy odczyt odbędzie się dnia 3 listopada rb., mówić będzie p. dr. Feliks Wasilewski. pt. „Warunki higieniczne życia w Ameryce i u nas.”

Wydać się zbylecznym przykazywanie o celowości podjętej przez Czerwony Krzyż akcji, zważywszy znikoma u nas propagandę w kierunku zapoznawania ogółu z higieną życia codziennego.

Odczyt C.K. powinny cieszyć się wielkim powodzeniem, gdyż dadzą możność każdemu bez wyjątku zaczerpnienia niezbędnych wiadomości z zakresu higieny.

Wstęp na odczyt bezpłatny.

— (y) Ruch autobusowy na linii Grodno — Wilno. Mimo nastania pory jesiennej, utrudniającej u nas sprawne funkcjonowanie zamiejskiego ruchu autobusowego jedna tylko linja zamiejska, a mianowicie Grodno — Wilno nie odczuwa stagnacji. Dzięki przeprowadzeniu szosy ruch na tej trasie wzmagają się stale i dziś już kursują na niej samochody wileńskie i grodzieńskie. W dni targowe przybywa z Grodna po 4 — 7 autobusów dowożąc włościan z miasteczka do Wilna.

Koszt przejazdu z Wilna do Grodna wynosi 10 zł. Podróż trwa około sześciu godzin.

TEATR I MUZYKA

CO GRAJĄ W KINACH?

Na srebrnym ekranie

Kino Miejskie

Od dnia 28 do 30 października 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy:

„CÓRKA PULKU”

Zawrotne koleje życia córki tysiąca ojców. Aktów 9. W rolach głównych: Betty Balfour i Aleksander d'Arcy. Reżyserja Jana Behrendta. Nad program: „SRODEK NA LOKATORÓW” Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Wkrótce na ekranie: — „AMERYKA” — dzieje walk o wolność i niepodległość U. S. A.

KINO-TEATR

„HIBLIOS”

Wileńska 38.

KINO-TEATR

„HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22.

Dziś! Chłuba

literatury polskiej

St. Przybyszewskiego.

GORZ CHMARA

oraz uroczą artystką teatru Narodowego

Maria MAJDROWICZ, Agnes KUCK, A. Zelwerowicz, Artur Socha i inni. Tańce w wykonaniu zespołu „TACJAN GIRLS” Film realizowany z amerykańskim rozmachem. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

Współczesny dramat salonowo-erotyczny na tle powieści

wo-erotyczny na tle powieści

osnutym na tle niezwykle interesujących przeżyć cyganerii paryskiej

Montparnasse. Sensacyjna zdykcia z balu artystów paryskich, na który osoby „prywatne” nie bywają dopuszczane ze względu na odbywające się tam orgje. Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,25.

Dziś! Najmilsza i najpiękniejsza para kochanków! LILJANA HARVEY i nasz znakomity rod

„ZEGNAJ MASCOTTE” osnutym na tle niezwykle interesujących przeżyć cyganerii paryskiej

Montparnasse. Sensacyjna zdykcia z balu artystów paryskich, na który osoby „prywatne” nie bywają dopuszczane ze względu na odbywające się tam orgje. Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,25.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś pełna humoru i przebarwionych sytuacji świetna komedia Adama Grzymały Siedleckiego „Maman do wzięcia”, która zyskała ogólne uznanie i polską publiczność. Codziennie przepelniona widowiskiem rozbrzmiewa wesołością i homerycznym śmiechem. W roli kreślącego ziemianina A. Zelwerowicz, w otoczeniu H. Dunin Ryehowski, Kozłowski, Zurowskiego i Wasilewskiego.

Teatr Miejski w Lutni. Znakomita komedia mistrzów francuskich Croisseta i Fiersa „Powrót” wypełni repertuar dni najbliższych. Pogodny ten utwór doby powojennej odznacza się żywiością akcji, finezyjnym dialogiem i wytwornym humorem. W rolach głównych Ceranka, Molska, K. Wyrwicki, Wichrowski, Detkowski i Ziemiński. Najbliższą premierą będzie sztuka B. Winawera „R. H. Inżynier” w reżyserji J. Waldena.

„Widma” — Morsuski. Misterium muzyczne S. Moniuszy „Widma” do słów A. Mickiewicza ukazuje się dwukrotnie w teatrze Lutnia w piątek 1 i sobotę 2 listopada o godz. 8 wiecz. W wykonaniu biorą udział: solista zespołu operowego, chóraliści akademicki, orkiestra symfoniczna pod dyrykcją Zygmunta Dolegę. Reżyserja A. Ludwiga. Widzówko poprzedzi słowo wstępne prof. J. Wierzyńskiego. Zainteresowanie się wielkie. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiając od 11 do 9 wiecz.

Koncert Iny Dubiskiej. Jutro, w czwartek 31 b. m. o godz. 8 wiecz. wystąpi w teatrze miejskim na Pohulance znakomita skrzypkaczka o sławie wszechświatowej Irena Dubiska. Program zawiera arcydziela repertuaru skrzypcowego. Znakomita skrzypkaczka czarować będzie wykonaniem Bacha, Paganiniego, Dworaka, Bartoka (1 i 2 raz w Wilnie) i innych. Koncert już jest rozpoczęty cykl koncertów solowych organizowanych przez Wil. Tow. Filharmoniczne. Bilety do nabycia w kasie zamawiając w Teatrze Lutnia od 11—9 wiecz. W dzień koncertu od godz. 5 w teatrze na Pohulance.

„Złote Wilno”. Aktualna rewja wileńska pira Świętochowskiego i Drwicz p. t. „Złote Wilno” ukazuje się w poniedziałek 4 i wtorek 5 listopada w teatrze Lutnia. Nad wyraz interesujący i obfity program składający się z piosenek, skeatów, rewiellerów, i produkcji tanecznych — niewątpliwie zainteresuje wszystkich, tembardziej, że zarówno wykonanie jak i wystawa stoją na najwyższym poziomie artystycznym. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiając od 11—9 w.

M. Gorczyńska w „Radości kochania”. Znakomita artystka Maria Gorczyńska przybywa do Wilna wraz ze swym zespołem. Ujrzymy ją w doskonałej komedji Verneuil „Radość kochania” w środę 6 i czwartek 7 listopada w teatrze miejskim Lutnia. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiając od 11—9 wiecz.

„Haria” w Wilnie. Warszawskie Towarzystwo śpiewacze „Haria” w zespole 50 osób pod dyrykcją W. Lachmana zjeżdża do Wilna na dwa koncerty, które odbędą się w teatrze miejskim Lutnia w sobotę 23 XI wieczorem i 24 XI popołudniu. Będzie to rzadka sposobność usłyszenia tego świetnego zespołu chóralnego w Wilnie.

„Niedziele kameralne”. W związku literatów rozpoczyna się w najbliższą niedzielę, 3 listopada, o godz. 20.30 punktualnie w murach bazylikańskich ul. Ostrobramska 9. Będą to koncerty dla miłośników poważnej muzyki, wykonane przez kwintet p. p. prof. Iacynowej, prof. Solomonowa, M. Szabszaja, M. Salnickiego i A. Katza. Po raz pierwszy wstęp będzie tylko za kartami abonamentowymi, wykupionymi na cały cykl 8 wieczorów w cenie 8 zł. dla uczęszczających i 12 zł. dla starszych. Na pojedyncze koncerty biletów bezwarunkowo nie będzie. Sprzedaż już się rozpoczęła, w księgarni Gebethnera i Wolfa, ul. Mickiewicza 7. Z zakupem kart należy się spieszyć, gdyż ze względu na szczupłość salki i konieczność skupionego nastroju, liczba gości będzie ściśle ograniczona.

Pierwsza „Niedziela” poświęcona będzie muzyce polskiej; wykonane zostaną kwartety Moniuszy i Statkowskiego, oraz sonata Paderewskiego. Drugi wieczór, 11 grudnia, obejmie dzieła kameralne muzyki niemieckiej. Szczegóły dokładne w afiszach.

Piccadilly — Policmajster Tagiejew. Holjos — Mocny człowiek. Lux — Miłość i Iz Szopena. Światowód — Dziewczyna z łuski. Wanda — Ostatni rozkaz. Eden — Samson i Dalila. Kino miejskie — Córka pulku. Ognisko kol. — Kochankowie. Hollywood — Zegnaj Mascotte.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(c) Wypadki za dobę. Za czas od 28 do 29 bm. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 83 wypadki z czego było kradzieży 7, zakłóceń spokoju i nadużycia alkoholu — 12, wykroczeń administracyjnych 43 i różnych innych 21.

(c) Wypadek podczas pracy. Koło wsi Osowiec gminy Krasne powiatu Mołodeckiego, podczas melioracji jak obciął sobie kciuk u ręki Piotr Muszewicz.

(c) Przysięgnięcia drzewem. W lesie uszańskim pod Krasnem podczas ścinania drzewa została przysięgnięta Maria Saurak, lat 19 która uległa ciężkiemu obrażeniu nog.

(c) Wypadek z pociągu. Na stacji autobusowej w Wilnie z pociągu Nr. 171 odjeżdżającego do Landwarowa wypadł robotnik kolejowy Antoni Parafjanowicz zamieszkały w Ponorach.

Uległ on na szczęście niezbyt groźnym obrażeniom.

(c) Usiłowanie samobójstwa. Z niewyjaśnionych przyczyn przyczyn, targnęła się na życie Marta Mielczkowska zamieszkała przy ulicy Mickiewicza 46 która napila się spirytusu skażonego.

Po udzieleniu pierwszej pomocy desperatę pozostawiono w domu pod opieką rodziny.

(c) Fatalny upadek ze schodów. Wczoraj rano upadł ze schodów wiodących do jego mieszkania właściciel piwiarni przy ulicy Poznańskiej 3 nazwiskiem Rodziewicz. Wsku tek upadku Rodziewicz odniósł tak poważne obrażenia głowy, że natychmiast zmarł.

(c) Pożar w miasteczku Woronowo. Nocy onegdajszej w miasteczku Woronowo powiatu lidzkiego w zabudowaniach Iły Olkiewiczkiej wybuchł pożar. Ogień strawił stołec i obórę.

(c) Robotnik pod maszyną. W czasie przevożenia maszyny parowej z młynu Kaulskiego (Słowackiego 22) na bocznicę kolejową wypadło palenisko które przysięgnio idącego tuż przy wozie robotnika Antoniego Worobieja, mieszkanka Nowej Wilejki (Chłapowskiego 91).

Działalność ogólnych obrażeń i został odwieziony do szpitala żydowskiego.

Sprostowanie. W związku z notatką u-mieszczoną we wtorowym numerze „Słowa” p. t. „Nozownik na zabawie uczniowskiej”, dowiadujemy się że w wymienionym w notatce dniu żadna zabawa uczniowska w gimnazjum Słowackiego nie miała miejsca i że wobec tego zajęcia, o którym mowa nie dotyczy gimnazjum im. Słowackiego.

(c) Uciecie włóczęgi - złodzieja. Na gorącym uczynku kradzieży z podwórka domu Nr. 6 przy ulicy Bazylikańskiej ujęto Stanisława Jadowicza zamieszkałego w menażerji przy ulicy Polockiej 4. Oddano go w ręce policji.

RADJO

Sroda 29 października 1929 r.
11.55—12.05: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu: 12.03—13.10: Poranek muzy i popularnej ork. pod dyr. Michała Szabszaja. 13.10—13.20: Tr. z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny i chwila literowa. 17.20—17.45: Audycja dla dzieci. Kronika życia młodzieży” wygł. Wrońska Dzieciolubka. 17.45—18.45: Transmisja z Warszawy. Koncert polny. 18.45—19.15: Audycja humorystyczna „W drodze do Parvata” IV fragment z powieści Lejkina „Nasi zagranicą” w w. k. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19.15— Kwadrans akademicki. 19.40— Transmisja z Warszawy „Radiolronika”. 19.55—20.15: Program na dzień następny, sygnał czasu z Warszawy i rozności. 20.15—24: Transmisja z Warszawy. Feljtony, koncert kameralny, komunikaty i muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu Bristol.

„CÓRKA PULKU” W KINIE MIEJSKIM.

Pisałem już raz o tym obrazie latem. Jakos, czy nie w sierpniu. Poszedłem obejrzeć „Panienkę z obiektywem”, zobaczyłem „Córka pulku”. Chciało mi się wtedy powiedzieć: „Cielowiek palagalet, a kino masze miejskie, tiebia — razpa-gagajet”. Ale nie powiedziałem, dlatego, że, jak się okazało jakiś tam biuro filmowe nasz kinematograf Miejski szpetnie „podprowadziło”, — bo zamiast zamówionej „Panienki...” właśnie „Córka...” przysłano, i to tylko na jeden wieczór.

Ostatecznie na usprawiedliwienie biur trzeba powiedzieć, że „Panienka...” i „Córka...” to w rezultacie nie dwa bieguny. Panienka może być córką, córka znowuż może być panienką.

Niech kto powie, że nie! Ale, do rzeczy! O „Córce pulku” mam pisać.

Właśnie że nie będę nie pisać. Powiem tylko, że obraz jest b. miły, miejscami za serce szczypiący, ciekawy i wogóle bardzo dobry.

Rolę tytułową kreuje pani Balfour. Oto, co o niej w sierpniu pisałem: „Jako mała dziewczynka, wychowana wśród żołnierzy, w dyscyplinie wojkowej i w ogólnej dla siebie sympatii — jest prze-mia.”

Ta mała osóbka z jasnymi lokami, co chwilę niesforne wymykającą się z pod wielkiego kapelusza, ta panienka w długie, porwane rajtuzy ubrana, a chodząca z szeroko rozstawionymi nogami, jak sam, pan wachmistrz”, z rekami w kieszeniach i gwizdem na złożonych, „w ciup” usteckach, ma w sobie coś rzewnego i coś bardzo wesołego zarazem.

A jak zacznie „bujać”, opowiadając „oj-com” swe nieprawdopodobne przygody, to sala kina, aż huczy od śmiechu!”

I ktoż teraz ciekaw nie będzie popatrzeć na taką panienkę?

Omega.

OFIARY.

Ku uczczeniu pamięci kolegi Dymitra Krykunowa uczniowie IV klasy i personel nauczycielski gimn. Ad. Mickiewicza składają 14 złotych na instytut dla nieuleczalnie chorych im. J. Śniadeckiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

29 października 1929 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,90.	8,92.	8,88.
Belgia	124,77.	125,08.	124,46.
Kopenhaga	238,95.	239,55.	238,35.
Budapeszt	155,84	156,24	155,46.
Holandja	359,49	360,39	358,59.
Londyn	43,50.	43,61.	43,39.
Nowy-York	8,90	8,92	8,88.
Oslo	237,52	238,12	236,92.
Paryz	35,13.	35,22.	35,04.
Praga	26,40.	26,47,5	26,34.
Szwajcaria	172,82.	173,25.	172,39.
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3113.
Stokholm	239,61.	240,21	239,01.
Wiedeń	125,31	125,62.	125,—.
Węgry	155,57	155,97	155,17.
Włochy	46,73.	46,84.	46,62.
Marka niemiecka	213,38.		
Gdańsk	173,05.		

GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 29 października 1929 r.

Papier, procentowe państw.

5 proc. Pożyczka Premj. ser. II 1926 r.	
5 dol. — 63 — w złotych.	
Czeki i waluty.	
Berlin	43,43
Gdańsk	43,44
Listy zastawne.	
4 i pół proc. Wileńskiego Banku Ziemska.	
100 zł. — 505.	

Henkle
proszek do szorowania
ATA
ATA czyści i gładzi wszystko

OBWIESZCZENIE

Kurator masy upadłościowej Spółki akc. pod firmą „Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie” niniejszem podaje do wiadomości, że poczynając od dziś, dn. 30 paźd., codziennie o godz. 10 rano przy ul. Królewskiej Nr. 1 będzie się odbywała sprzedaż z licytacji publicznej Książek, map, materiałów piśmiennych oraz przedmiotów urządzenia sklepowego, należących do masy upadł.

W. Łuczyński, adw.

Kurator przys.

OGŁOSZENIA
DO SŁOWA
i do innych pism
na także Radiowę
po cenach BAR
DZO TANICH za
dławią Biuro Re-
klamowe Stefana
GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82

LEKARZE
DOKTOR
A. Blumowicz
Choroby wewnętrzne,
skórne, i syfilis. Przy-
jęcie: Od 9—1 i 3—7.
Wilno,
ul. Wielka 21.
(Telef. 921).

DOKTOR
Nauykiewiczowa
przyjmuje od g. 11—12
i od 5—6. Choroby
skórne, leczenie wło-
sów, operacje kosme-
tyczne i kosmetyka
lekarska. Wilno, Wi-
leńska 33 m. 1, —

DOKTOR
KOBIECA
przyjmuje od g. 11—12
i od 5—6. Choroby
skórne, leczenie wło-
sów, operacje kosme-
tyczne i kosmetyka
lekarska. Wilno, Wi-
leńska 33 m. 1, —

Urodę
KOBIECA
dostarcza, konserwuje,
doskonali, odświeża,
usuwają braki i szczy.
Regulacje i trwałe
przyciemnianie brwi.
Gabinet Kosmetyki
Lecznicy „CEDIB”
J. Hryniewiczowej.
Wielka 18 m. 9. Przy-
od g. 10—7.

Poszukuję
sweego stryja Alek-
sandra Stankiewicza,
zam. w 1925 r. w
Wilnie. Ktokolwiek
wiedziaby o jego po-
bycie, proszony jest
zawiadomić do adm.
„Słowa”. — 0

Zgubiony
index U. S. B. Nr
1088, wyd. na imię
Lewandówny Eugenji.
unieważnia się. — 0

Zgubioną książkę
wojskową, rocz-
nik 1899, wyd.
przez P. K. U. Wilno,
na imię Alfonsa Le-
biezinskiego, unie-
ważnia się. — 0

Zgubiał ples
angielski buldoga, wa-
bi się Dżoj. Odpro-
wadzić za wynagro-
dzeniem. Biskupia Nr
12—13 Bejm. — Z

Jedno nadwozie o 4 zastosowaniach.

Ciężarówkę Chevrolet zaopa-
trzone w specjalnie skonstruowane
nadwozie. Dzięki opuszczanym ra-
mom, platformie z wywrotką i do-
mocowanemu budzie z brezentu, nada-
je się ono zarówno do przewożenia
materiałów stałych, jak syplików,
węgla, piasku, czy budulca.

CHEVROLET 6 cyl.

Cena 1 1/4 ton. podwozia zł. 8.950, loco fabryka Warszawa.

OSTEN SMOLL.
35) W pogoni za widmem

Dan w milczeniu wyszedł do przed-
pokoju i zdjął słuchawkę z telefonu.
Za chwilę rozległ się melodyjny głos
Nelly Layle.

— Czy to pani miss Layle, — za-
pytał cicho Dan. Proszę mi wybaczyć,
że niepokoję panią w nocy... tak, to ja
mówię... Valmon Dan... stało się coś
bardzo ważnego, chciałem do pani na-
tychmiast zakomunikować. Teraz mo-
gę wszystko wyjaśnić. Jeśli pani zech-
ce, proszę zostać przy telefonie i słus-
chać, co się tutaj u mnie dzieje. Zaraz
połączę aparat z mikrofonem, żeby pa-
ni słyszała. Policja jest tutaj. Wezwa-
łem tych panów przed pół godziną.
Zdaje się, że nareszcie uwierzyli mi.
Ale chciałbym, żeby pani sama posły-
szała wszystko na własne uszy, może
pani wtedy zrozumie i odda mi spraw-
dliwość.

— Dla nas obojga będzie lepiej,
gdy pani się o tem wszystkim dowie
tutaj, a nie na sądzie. Nie, ja się nie
gniewam, Nelly... jestem bardzo wzru-
szony, czuję zmęczenie i niechęć do
wszystkiego, co się działo w ostatnich
dniach.

— Ale... gdzie pan jest? — zapy-
tała niespokojnie dziewczyna.

— Na Kinsvy. Zatelefonowałbym
wcześniej, lecz czekałem wizyty pew-
nego jęgomosia... o gorącej południo-
wej krwi w żyłach... nie byłem bardzo

pewny, jak się wizyta skończy. Za ki-
ka minut pani zrozumie wszystko
dlaczego musiałem milczeć. Pani bę-
dzie słuchała?

Druty przyniosły w odpowiedzi ci-
che „tak”. Dan wrócił do laboratorium
i zapalił wszystkie światła.

— Ach, sir, — zawołał Delbury, —
okazał nam pan olbrzymią pomoc.
— Pieniądze znajdują panowie w au-
cie, — odparł z uśmiechem Dan, —
a jeśli ich tam niema, to znaczy, że je-
stem tępy jak pień.

Cicho zadzwieczał dzwoneczek na
delikatnych drutach i rozległ się skrzy-
piący, przechodzący w łkania głos.

— A, do diabła! — zawołał Delbu-
ry, — Ależ to Tanc! —
— Tak jest. Czyżż pan go śle-
dził?

— Tak... dwóch ludzi idzie za nim.
— No to słuchajcie... rozmawia ze
swoją żoną. Zauważyli ich słowa, a
jutro całe to towarzystwo będzie sie-
działo w więzieniu. Należałoby w każ-
dym razie posłać tam patrol! — do-
dał Dan z uśmiechem.

Delbury zmieszany rozłożył ręce
beznadziejnie.

— Patrole mają już ten rozkaz, —
wtarcił żywo Shofnesy i zapytał. Ale
proszę pana powiedzieć, mr. Dan, w ja-
ki sposób podsłuchiwał pan wszystkie
rozmowy?

Dan uśmiechnął się smutnie.

— Zbyt długie byłoby moje tłumac-
zenie, inspektorze, jeśli pan nie jest
dobrze obznajmiony z techniką radio-

wą i elektryczną. Czy orientują się w
tem panowie?

— Nie.

— W takim razie mogę tylko po-
wiedzieć w kilku słowach, że skons-
truowałem coś w rodzaju olbrzymiego
elektro-magnesu, łączącego się z siecią
telefoniczną. Mogłem więc łączyć
wszystkie rozmowy, pod warunkiem,
że prowadzący je siedzieli w pokoju,
w którym się znajduje telefon.

— Ach, do diabła! — zdziwił się
Delbury, gładząc czuprynę. — Więc
pan wiedział o każdym naszym słowie?

Dan roześmiał się krótko.

— Słyszałem każde słowo rozmów
panów o mnie. Niektórzy z nich wydały-
by się teraz panu śmieszne. Czy mam
je powtórzyć?

— Na miłość Boską... nie trzeba!
— krzyknął Delbury. Ależ to jest du-
miewające mr. Dan. Wynalazek epo-
kowy! Pan może za pomocą tych ma-
szyn: zapanować nad światem. Pan...
— Tak, naturalnie. Jest to dosyć
prosta konstrukcja... korzystałem z go-
towej już sieci telefonicznej i łączę się
z dowolnym numerem i słucham.

— Z taką maszyną możemy w ciągu
24 godzin oczyścić Londyn ze wszel-
kich metów! — zawołał z zachwytem
Shofnesy.

Dan milczał chwilę. Twarz jego
przybrała wyraz zimny i stanowczy.

— Nie, panowie nie będą mogli
wykorzystać mego wynalazku, — za-
przeciżył spokojnie. Świat nie dorósł
jeszcze do niego. Każdy wynalazek
stworzony dla dobra ludzkości, zhyt

Ale w tej chwili Dan zapanował
nad sobą i dodał.

— Czy pan posłał po ten rewol-
wer?

— Tak, paczkę dostaliśmy. Rewol-
wer jest w Scotland Yardzie, — odpo-
wiedział coraz bardziej zmieszany in-
spektor.

— A więc nie potrzebuje tłumaczyć
panom, jak umarł Layle? Ale jeśli pan
ma jakie wątpliwości mogę je roz-
wiązać. Pan pewnie pamięta, że w labo-
ratorium mojem znalazłem dziwnego
kształtu ścianę szafę? Pamięta pan?
W tej szafie mieścił się nieduży apar-
at kinematograficzny działający pod
wpływem toku elektrycznego, wątpie,
czy można znaleźć lepszy dowód mo-
jej niewinności, niż film, ilustrujący
szczegółowo całe zajście? Zaraz poka-
żę panom ten film. Jeśli po tem będą
panowie uważać mnie za zbrodniarza,
pójdę najchętniej do więzienia. Ekran-
em będzie ta ściana.

Światło zgasiło. Na przeciwnym
ścianie zjawiło się jasne koło. W ciągu
dziesięciu minut obaj urzędnicy
odgrędywali się na filmie dramat, który
był powtórzeniem nocnego zajścia
w Hanton. Wszystko stawało się jasne
i proste. Widzieli skradającego się
po pokoju Layle'a chwytającego rewol-
wer Dana. Widzieli zmieniające się na
jego twarzy, wyrazy złości, nienawi-
ści, wściekłości, strachu. Wreszcie wy-
strzał... Po raz pierwszy w historii po-
licji dwaj urzędnicy byli świadkami
zbrodni.

Lampy zapaliły się znowu. Obaj in-
spektorzy Scotland Yardu byli bladoi
i wzburzeni.

— Boże, jakie to okropne! — szep-
nął Delbury.

— Czy mam iść z panami? — za-
pytał Dan.

— Nie panie „Widmo”, nie trzeba
— odpowiedział serdecznie z ulgą w
głosie Shofnesy.

— Hm... a więc panowie są zado-
wolni?

— Już od wczoraj wiedzieliśmy, że
pan ma rację, mr. Dan. Ale namęcz-
nas pan strasznie sir. Czy pozwoli pa-
uścić swoją dłoń i podziękować?

Irlandczyk zmieszany wyciągnął
dłoń. Dan uściśnął ją serdecznie. Za-
pukano do drzwi. Na progu ukazał się
policjant w mundurze.

— Nie mogłem dotelefonować się,
bo linja jest cały czas zajęta, — oznaj-
mił. — Przyszedłem powiedzieć, że
Tanc i cała banda są już pod kluczem.
Zuchy z nich! Trudno było z nimi dać
radę!

Dan wybiegł do przedpokoju, te-
lefon dzwonił.

— Hallo, czy to Nelly? — zapytał
wzruszonym głosem.

— Nie, mr. Dan, to jej matka, —
odrzekła Nelly. — Nelly prosiła
żebym czekała przy telefonie na pana.
— Ale gdzie jest Nelly, mrs. Lay-
le?

— Sprowadziła taksis i pojechała
do pana, Valmonie. Dowiedzenia.

KONIEC.